

GAZETA GDAŃSKA

Filja w Tczewie

ul. Dworcowa 3.

Numer pojedynczy 18 mkp.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA miesięczna 18 mk. niemieckich w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu. W ekspedycji 17 mk. niem. Pod opaską 32 mk. niem. W innych krajach 46 mk. niem. OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 5,0 mk. niem. Reklamy za tekstem za kolon. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 30 marek niem. Reklamy na pierwszej stronie za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 25 mk. niem. Miejscowe ogłoszenia podług taryfy.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto Bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie. Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Dla Polski:

PRZEDPŁATA miesięczna z odnoszeniem przez listowego 275 mkp. Pod opaską 325 mkp. Ogłoszenia i abon. przylm.: Admin. w Gdańsku, Brothbankeng. 14; księg. kol. „Ruch” w Gdańsku Kassubischer Markt 21, w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ul. Wspólna; filja „Gaz. Gd.” w Tczewie i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce OGŁOSZENIA za kol. wiersz 1-l. lub jego miejsce 70 mkp., Rekl. za tekstem za kol. wiersz 1-lam 300.— mkp., Rekl. na 1-ej stronie za kol. wiersz 1-lam. 400 mkp., przylm. tylko na ćwierć strony

Telefon nr. 1866.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Brothbankengasse 14

Skrętka pocztowa 280

Idealizm w polityce a konferencja genueńska.

Idealizm w polityce wywołuje zawsze powątpiewanie, zwłaszcza gdy w nutę idealizmu uderzają ludzie tak realni i trzeźwi, jak Anglicy. A angielscy mężowie stanu czynią to często, a mistrzem w tym względzie jest Lloyd George. Głośne jego przemówienie w Genui całe obracało się w mgławicach szczytnego idealizmu, jakby nie istniał dla niego, świat rzeczywisty a cała myśl jego poświęcona była tylko zbawieniu świata.

Rathenau tak był zachwycony tą mową, że wyraził się, że nikt jeszcze nie wbił się na takie szczyty idealizmu, jak Lloyd George. Tak samo cała prasa niemiecka! Wszystko byłoby dobrze w Europie, gdyby nie ciasny egoizm Francuzów.

Niedługo trzeba było jednak czekać, by dowiedzieć się, co kryje się poza owym idealizmem angielskim, który zresztą przyjmowany jest zawsze na całym świecie z niewiarą. Przypadkowo odkryte zostały zakulisy konferencji genueńskiej i cóż się okazało?

Na dnie rzekomego idealizmu wyłonił się nagle typowy bussines, typowy swoją bezwzględnością i nie liczący się z dobrem środków.

Okazało się, że natychmiast po podpisaniu układu handlowego angielsko-bolszewickiego w kwietniu 1921 roku rząd angielski rozpoczął starania o uzyskanie od Rosji takich koncesyj, któreby dały koncernowi naftowemu anglo-holenderskiej grupy Loyal Dutch Shell stanowisko dominujące.

Ze szczegółów, które teraz doszły do wiadomości ogólnej, okazuje się, że specjalny delegat angielski pułk. Boyle, pełnomocnik anglo-holenderskiej grupy, bawił osobiście w Baku, gdzie zawarł już wprawdzie układy z bolszewikami, które mogą pozwolić bolszewikom na odmowę zwrotu danych koncesji i kopalń ich dawnym właścicielom, pod pozorem technicznych niemożności.

Gra angielska polegała zatem na zmonopolizowaniu eksploatacji nafty rosyjskiej w Rosji, oraz na ubieganiu zarówno drugiej światowej grupy naftowej, eksploatującej Rosję przed wojną, amerykańskiej Standard Oil, jakoteż niezależnych firm naftowych francusko-belgijskich.

Tę grę prowadził sprytnie pod idealnymi hasłami humanitarnymi, pod firmą hasła o samostanowieniu narodów, premier angielski, gdy tymczasem Royal Dutch Shell rokował skrycie z Krasinem, w celu zapewnienia Anglii monopolu wywozu nafty rosyjskiej.

Łatwo zrozumieć, że rewelacje o układzie angielsko-sowieckim wywołały niesłychane zamieszanie w finansowych kołach zarówno amerykańskich, jak francuskich i belgijskich.

Barthou bronić będzie teraz tem silniej pozycji francusko-belgijskiej, że uzyskuje silnego sprzymierzeńca w Amerykanach, którzy praw Standard Oil'u nie wyrzekną się tak łatwo. Ambasador Stanów Zjednoczonych interwenjował już z polecenia swego rządu u Lloyd George'a w tej sprawie, przyczem Lloyd George okazał silne rozdrażnienie z powodu tych podstępnych układów naftowych.

Cały ten epizod naftowy, który zdemaskował intymne kulisy genueńskiej konferencji, obnażył niesłychany spłot sprzecznych interesów Europy w formie tak jasnej, że sytuacja genueńska przeszła w stadium ostrego, kto wie, czy nie decydującego przesilenia.

Jaskrawy ten przykład rzekomego idealizmu w polityce przytaczamy dla odparcia całej powodzi zarzutów w systematycznej kampanii niemieckiej, prowadzonej przeciw stanowisku Francji i Belgii w Genui. Nie da się zaprzeczyć, że Francja i Belgia przedewszystkiem mają na oku swe interesa, ale też przyznają to otwarcie, nie pokrywając ich obłódkami zasad humanitarnych. Podkładem polityki są interesa państw i narodów i dlatego też na konferencję genueńską tylko z tego kąta widzenia można się zapatrywać.

Położenie w Genui poważne.

Odosobnienie Anglii.

Genua, 8 V. (PAT.) W kołach angielskich twierdzą, że Francja, Belgia i Rosja zdają się skłaniać do projektu mianowania międzynarodowej komisji finansowej, która miała być wysłana do Rosji. W międzyczasie konferencja mogłaby kontynuować swoje prace. Obecnie po konferencji z Czicherinem Lloyd George określił położenie jako poważne, ponieważ w rozmowie tej przekonał się, jak bardzo delegacja rosyjska daleką jest od przyjęcia memoriału. W sprawie stanowiska Francji i Belgii krąży pogłoski, że państwa te byłyby skłonne do uznania takiego rozstrzygnięcia w sprawie własności, któreby odpowiadało istniejącej w Anglii formie 99 letniego oddania w posiadanie. Minister Jaspar w rozmowie z Barthou miał uznać ten projekt rozstrzygnięcia w sprawie własności jako podstawę do porozumienia. Barthou przeprowadził na ten temat rozmowy z Lloyd Georgem i Schanzerem. Delegacja włoska stara się dołożyć wszelkich sił w celu osiągnięcia porozumienia.

Odroczenie konferencji genueńskiej.

Paryż, 8 5. (PAT.) „Echo de Paris” donosi z Londynu, że liczą się tam z tem, że konferencja genueńska będzie we wtorek zamknięta, lub na kilka miesięcy odroczone. W tym czasie ma być wysłana do Rosji komisja rzeczoznawców angielskich.

Berlin, 8 5. (PAT.) Biuro Wolfa donosi z Londynu, iż wszystkie dzienniki londyńskie omawiają żywo nowe przesilenie, jakie wybuchło w Genui. Genueński korespondent Timesów pisze: Dopóki były jeszcze widoki pomyślnych rezultatów konferencji, dopóty włoska delegacja pozostawała w ścisłych stosunkach z delegacją angielską. Natomiast w piątek zauważyć można było już pewną ostrożność pomiędzy jedną a drugą delegacją. Niektóre dzienniki włoskie otrzymują podobno pewne wskazówki zgóry, aby silniej akcentowały wobec Francji stosunek przyjaźni. W sobotę po południu Schanzer zapewnił Barthou'a, iż cokolwiek się wydarzy na konferencji, stosunki włosko-francuskie pozostaną nadal przyjazne.

Próbuja ratować sytuację.

Paryż, 8 5. (PAT.) „Echo de Paris” donosi, że w kołach poinformowanych przypisują wypadkom bieżącego tygodnia decydujące znaczenie. W Paryżu mówią o tem, że król angielski, który jutro z królową przybywa do Brukseli, użyje swego wpływu u króla belgijskiego na rzecz takiego rozwiązania, któreby umożliwiło Belgii przyłączenie się do memoriału. We wtorek pod przewodnictwem Milleranda ma się zebrać rada ministrów. Panuje przekonanie, że przymierze francusko-angielskie wyjdzie z Genui nienaruszone. W środę, lub czwartek oczekiwany jest w Paryżu niemiecki minister skarbu Hermes i sekretarz stanu Bergmann, którzy mają przedstawić komisji odszkodowań sytuację, w której się znajdują Niemcy.

Wystawa książek we Florencji.

Przemówienie ministra Targowskiego.

Florencja, 8 5. (PAT.) Na uroczystej inauguracji wystawy minister Targowski wygłosił następujące przemówienie: Polska zaproszona do uczestniczenia w międzynarodowej wystawie książek w Florencji z żywą radością przyjęła to zaproszenie. Życie intelektualne w Polsce, zachowujące wybitnie narodowy charakter, było w ciągu wielu wieków ściśle związane z kulturą łacińską. Węzły, łączące Polskę z Włochami, zacieśniły się zwłaszcza w XIII w., kiedy to nasi wybitni uczeni czerpali wiedzę na wszechnicach w Padwie i Bolonii, skąd promieniowała na Polskę sztuka i wiedza książkowa. Przybywszy tu dziś, aby uczestniczyć w międzynarodowej wystawie książek, Polska pragnie nie tylko wskrzesić dawne tradycje, lecz jednocześnie i zaświadczyć, że należy stale do kultury łacińskiej, przyjętej za podstawę polskiego intelektu narodowego. W dalszym ciągu przemówienia minister przedstawił historię książki polskiej, walczącej z tyłoma trudnościami politycznymi i zakończył mowę słowami następującymi: W tej świetnej manifestacji intelektualnej, symbolizującej po nieśczęściach wojny powrót do zaufania wzajemnego między narodami, Polska przez swój udział składa hołd starej kulturze łacińskiej.

Polska posiada osobną salę.

Florencja, 8 5. (PAT.) Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy książkowej. Otwarcia dokonał stryj króla włoskiego ks. Genui. Uroczystość inauguracyjna odbyła się w pałacu Vecchio. Własne sale posiada 7 państw, wśród nich także Polska, inne zaś, nawet Ameryka, wystawiają w sali wspólnej. Z pośród państw zagranicznych wyróżniają się Francja i Polska. Oddział polski, bogato udekorowany flagami oraz charakterystycznymi deseniami Stryjowskiego i Skoczylasa, przedstawia harmonijną całość i daje doskonałe zrozumienie twórczości polskiej. Zaznaczyć należy, że z pośród wszystkich wystawiających Polska jedyna mogła poszczycić się w dniu otwarcia gotowym katalogiem. Ks. Genui dłuższy czas spędził w oddziale polskim, wypytując się u ministra Targowskiego i u p. Fryza, organizatora oddziału polskiego, o wytwórczość w polskim przemyśle książkowym. Oddział francuski urządzony jest z ogromnym smakiem.

Z ostatniej chwili.

Napady oddziałów sowieckich.

Bukareszt, 7 5. (PAT.) Ministerstwo obrony krajowej ogłasza, że nieregularne oddziały sowieckie wykonały napady w różnych punktach Besarabii na posterunki rumuńskie. Rumunia postanowiła zastosować natychmiast konieczne środki obrony granic.

Polska i M. Ententa wycofa swe podpisy na memoriale.

Paryż, 8 5. (PAT.) „Chicago Tribune” donosi z Genui, że Polska i mała ententa przyrzekły rządowi francuskiemu w dniu 6 bm. cofnięcia swoich podpisów na memoriale dla Rosji, jeżeli Francja i Belgia memoriału tego nie podpiszą. Japonia miała złożyć podobne oświadczenie.

O czem Niemcy marzą.

Berlin, (AW). 8 5. O przyszłej polityce angielskiej donosi prasa niemiecka z Genui, że Anglia narazie unieważni wszystkie dotąd zawarte sojusze, układy i konwencje i wycofa się do swej dawnej splend isolation. Dopiero na podstawie nowej sytuacji przystąpi do zawierania nowych układów, a mianowicie również, na wypadek gdyby Francja na własną rękę zaczęła egzekwować traktat wersalski, wódcę ma w życie przygotowany już rzekomo oddawna specjalny układ angielsko-niemiecki.

Zatarg angielsko-sowiecki?

Berlin, (AW). 8 5. Lloyd George wystosować miał bardzo ostrą notę do rządu włoskiego w sprawie układu zawartego z kemalistami. O traktacie tym zawiadomił minister Schanzer Lloyda George'a, którego oświadczenie z tej okazji spowodowało znaczne oziębiecie żażyłych i intymnych w ostatnich czasach stosunków włosko-angielskich.

Lenin powrócił do zdrowia.

Rym, 8 5. (PAT.) Delegacja rosyjska w Genui otrzymała z Moskwy wiadomość, że Lenin powrócił do zdrowia i obejmuje prowadzenie rządów w dniu 10 maja.

Cholera w Rosji rozszerza się.

Eilvese, 8 5. PAT. (Radio). Z Moskwy donoszą o rozszerzeniu się cholery w Rosji południowej, południowo-wschodniej i południowo-zachodniej, tak że gubernie moskiewska i kazańska zagrożone są cholera. Ponadto grasuje tyfus i ospa.

Opróżnianie Luksemburgii.

Berlin, (AW). 8 5. Z okazji wejścia w życie w dn. 1 maja układu gospodarczego między Belgią a Luksemburgiem wycofano z Luksemburga załogujący tam dotychczas garnizon belgijski.

Kurs oficjalny 8 5 1922

Przed otw. giełdy 9 5 1922

Noty polskie

7,36

7,27½

Dolary amerykańskie

295,70

295,00

Ordynacja wyborcza do Sejmu.

Warszawa, 7 maja.

Jedno z ostatnich posiedzeń Sejmu poświęcone było sprawie ordynacji wyborczej sejmowej. Najpierw zabral głos sprawozdawca pos. Grzędzielski (P. S. L.). Ustawa wyborcza przychodzi przed Sejm z opóźnieniem, które jednak nie jest winą Sejmu. Państwo polskie zaledwie od roku jest w stanie pokoju, a granic jeszcze dotychczas nie można uważać za zupełnie ustalone. Mimo to ordynacja, jaką komisja przedstawia, stanowi zważną całość i jest zupełnie wykończona nawet, o ile chodzi o dzielnice, które nie mają jeszcze swych przedstawicieli. Ordynacja opiera się ściśle na przepisach konstytucji.

Prawo wyborcze służy tylko obywatelom państwa. Musi być oznaczona pewna granica wieku. Do wykonania prawa wyborczego wymagane jest stałe zamieszkanie w pewnej miejscowości.

Co się tyczy biernego prawa wyborczego, stanęliśmy na stanowisku przyjętym także w innych państwach, że równa się ono czynnemu prawu wyborczemu. Jedno tylko postanowienie stanowi wyjątek, mianowicie postanowienie o wyższym wieku osób, które mogą być wybrane.

W jednym punkcie nasza ordynacja odbiega od ordynacji zarówno czeskiej, jak austriackiej, mianowicie, o ile chodzi o czynne prawo wyborcze wojskowych. Bardzo poważne względy wpłynęły na to, że w Polsce tego prawa wojskowym nie przyznano.

Co do stosunku pracowników państwowych do prawa wyborczego, trzymaliśmy się ściśle konstytucji.

Rozdział trzeci traktuje o liczbie posłów, okręgach wyborczych i obwodach głosowania. Wyborcy z całej Polski wybierają 408 posłów. Jeden mandat wypada na 65 958 mieszkańców, t. j. stosunek mniej więcej taki, jak w Anglii i Włoszech, a nieco więcej, niż w Austrii i na Węgrzech. Nasza ordynacja wyborcza opiera się na zasadzie „list związanych”.

Ordynacja nasza wyznacza każdemu okręgowi z góry ściśle oznaczoną liczbę posłów. Małe stronnictwa, które przynajmniej w 3 okręgach nie przeprowadziły swych kandydatów, nie mogą korzystać z list państwowych, które w ten sposób zapobiegają poniekąd zbyt niemu rozpowszechnianiu kierunków politycznych. Niektóre miasta Rzeszypospolitej skarżą się na komisję konstytucyjną, dowodząc, iż są pokrzywdzone pod względem liczby przyznanych im mandatów. Zarzucają temu trzeba stanowczo zaprzeczyć, gdyż ordynacja nasza stanęła na zasadzie równości prawa, wyłączając wszelkie cenzusy, prócz cenzusu wieku i moralności. Pięć wielkich miast polskich, mianowicie: Warszawa, Łódź, Lwów, Kraków i Poznań są nawet uprzywilejowane, gdyż przyznano im więcej mandatów, niżby to według dzielnika wyborczego przypadło.

Co do zarządzenia i ogłoszenia wyborów, komisja zgodziła się na projekt rządowy, ażeby czas między ogłoszeniem a przeprowadzeniem wyborów wynosił 78 dni. Prawda, że utrzymanie państwa przez tak długi czas w napięciu wyborczym nie jest korzystne, lecz chodzi głównie o przeprowadzenie wyborów uczciwie i sprawiedliwie.

Ordynacja nie zawiera ani postanowień karnych co do utrzymania porządku w obradach ciał prawodawczych, ani co do języka urzędowego obrad.

Co do ordynacji wyborów do Senatu to jest ona analogiczna do ordynacji sejmowej. Komisja podwyższyła liczbę senatorów ze 100 na 102, aby uczynić za dość zasadzie, że ma ona wynosić jedną czwartą posłów sejmowych.

Następnie zabral głos pos. Buzek (P. S. L.). Mówca podniósł, że nasza ordynacja różni się od projektu rządowego przez wprowadzenie zasady listy państwowej. Zasadę tę atakuje się jako niedemokratyczną, bo pewna część posłów wychodzi niejako z nominacji klubów. Ale demokracja polega na powstawaniu stronnictw politycznych wielkich, które obejmują rządy. To trzeba stronnictwem uławić. Na podstawie tej zasady, stronnictwa będą miały większą część posłów, wybranych w okręgach, a ci będą obowiązani do pracy okręgowej oprócz tego będzie pewna liczba specjalistów do pracy w Sejmie. Zresztą nasz system nie faworyzuje tak znacznie stronnictw wielkich na niekorzyść małych, jak np. system francuski. Nie jest słuszny zarzut, czyniony naszemu przepisowi, że w drugim skrytykujemy z listy powiększonej stronnictwa nie mogą otrzymać więcej mandatów, niż połowę tego, co uzyskały w okręgach.

Następnie dowodził mówca, że przy systemie naszym ugrupowania, któreby w okręgu zdobyły jeden mandat, z listy powiększonej nie będą mogły uzyskać drugiego. Mówca zaznaczył dalej, że stronnictwo jego domaga się, aby każda gmina była osobnym obwodem wyborczym, jeśli liczy ponad 2000 mieszkańców. Pos. Buzek nie godzi się, ażeby okres od wyznaczenia wyborów do głosowania obejmował tylko 49 dni i zapowiada, że P. S. L. wystąpi przeciw wszelkiemu uprzywilejowaniu miast pod względem liczby mandatów.

Następnie przemawiał pos. ks. Lutosławski (Zw. lud. nar.), który podniósł, że korzystna dla wytworzenia większości sejmowej rzeczą jest usunięcie od korzystania z list państwowych małych stronnictw. Oprócz zasadniczej poprawki, aby okres od rozpisania wyborów do aktu wyborczego skrócić do dni 49-ciu, Związek ludowo-narodowy wnosi jeszcze 2 poprawki: jedna w sprawie rad powiatowych w Małopolsce, a druga o konieczności umiejętności czytania i pisania dla członków komisji wyborczej.

Następnie przemawiał pos. Lieberman (P. P. S.), który wystąpił przeciw systemowi list państwowych, polegającemu na zapewnieniu przewagi wielkim stronnictwom za szkodą małym i średnim.

Sprawy polskie.

Memoriał Polski w sprawie odbudowy Rosji.

Opracowany przez rząd memoriał w sprawie udziału Polski w zamierzonej akcji międzynarodowej odbudowy Rosji wskazuje przedewszystkiem na warunki, dzięki którym Polska ma możność odegrania pierwszorzędnej roli w akcji odbudowy Rosji.

Dalsze wywody memoriału dadzą się streścić w punktach następujących:

1) Polska posiada najdłuższą ze wszystkich państw granicę z Rosją, wynoszącą 1200 km. Znaczenie komunikacyjne Polski wzrasta się jeszcze przez to, iż posiada ona bezpośrednie połączenie z głównymi ośrodkami rosyjskimi Piotrogradem, Moskwą, Kijowem, Charkowem itd.

2) Zarówno wskutek geograficznego położenia Polski, jak i 150 lat współżycia z Rosją, Polacy posiadają najlepszą znajomość charakteru, kultury, potrzeb i interesów narodu rosyjskiego. Jeszcze obecnie przeszło milion Polaków mieszka we wszystkich ośrodkach Rosji.

3) Polska rozporządza wielkim zastępem inżynierów i techników, którzy przed wojną brali wybitny udział w życiu gospodarczym Rosji, oraz kupców znających rynki rosyjskie.

4) Całe gałęzie przemysłu polskiego dostosowane są do potrzeb rynków rosyjskich i oddawna pracujące dla Rosji.

Memoriał ten przedstawiony został w Genewie poszczególnym państwom oraz w Genewie Sekretariatowi Ligi Narodów.

Z polityki zagranicznej.

Niemiecki generał Hoffmann przeciwko sowietom.

Gdańsk. (A. P.) Wsławiony zawarciem pokoju między Niemcami a Rosją w Brześciu Litewskim gen. Hoffmann udzielił berlińskiemu korespondentowi „Matina” dłuższego wywiadu, o czym prasa niemiecka uporczywie milczy, wypowiadając się przytem kategorycznie przeciwko rządowi sowieckiemu, oraz delegatom sowieckim. Gen. Hoffmann powiedział dosłownie:

„Jest rzeczą wprost niezrozumiałą, jak ludzie, którzy powinni patrzeć trzeźwo na świat, wdawać się mogą w jakieś pertraktacje z przedstawicielami Rosji, opanowanej przez Lenina i jego klękę. Metody, zastosowane przez bolszewików, spowodowały śmierć milionów Rosjan. Jakżeż kraj, który nie jest w stanie wyżywić własnej ludności, może eksportować zagranicę cokolwiek z produktów rolnych? Projektowane podniesienie przemysłu rosyjskiego przy pomocy zagranicy nie da się przeprowadzić tak długo, jak długo pozostana u steru bolszewicy. Rząd moskiewski kilkakrotnie już złożył dowody po temu, że nie uznaje zawartych układów i zobowiązań. Traktaty, zawarte z sowietami, nie dają absolutnie żadnej gwarancji. Nie należy wreszcie zapominać, że moskiewskim dyktatorom bardzo na tem zależy, ażeby Rosja wogóle nie podźwignęła się. Cała potęga i władza sowietów oparta jest o silną armię czerwoną, która jest jako tako odżywiana, podczas gdy miliony ludzi umierają z głodu. Poza tem podtrzymuje władzę sowiecką terroryzująca ludność czerezwyczałka, o której w prasie pisać nie wolno. Zrabowane skarby dawniejszego rządu przyczyniły się nie mało do tego, że sowiety mogli istnieć do dzisiejszego dnia.

Głód i niedza sparaliżowały zupełnie odporność nieszczęśliwego ludu rosyjskiego i śmiało można powiedzieć, że głód i niedza to największy sprzymierzeńcy sowietów.

Pertraktacje w Genewie dla rządu moskiewskiego jedynie tylko środkami zyskania na czasie oraz skonsolidowania swych pozycji przed ostateczną walką z cywilizacją zachodu, oraz środkiem poróżnienia narodów między sobą. Traktat zawarty w Rapallo oznacza bądź co bądź dla rządu sowieckiego wielki sukces. Lenin i adepci jego są przekonani, że Francja zareaguje na to bardzo energicznie i wyda Niemcy w paszczę bolszewizmu. Sowci dążą od dawien dawna do zwiększenia przepaści między Francją a Niemcami. Im większa będzie ta przepaść, tem większa być musi zależność narodu niemieckiego od Moskwy. Czy prędzej czy później dojść musi do tego, że rząd sowiecki ogłosi dyktaturę proletariatu niemieckiego, a wówczas wojna stanie się nieuniknioną. Będzie to wojna między nami a Francją. Nowy niemiecki rząd sowiecki nie będzie przeciw zapłacił Francji ani feniga, a z drugiej strony Francja nie będzie chciała dopuścić do zupełnego ogłuszenia między Rosją a Niemcami.

Zaden rząd niemiecki, czy to będzie rząd burżuazyjny czy konserwatywny, demokratyczny lub socjal-demokr., nie jest w stanie zacząć obecnie Francji. Skądżeby Niemcy mogli mieć teraz tyle broni. Zaden rząd burżuazyjny nie zdobyłby się na ryzyko utraty Westfalii, utraty, która by sparaliżowała przemysł i spowodowała śmierć głodową milionów Niemców.

Rząd bolszewicki stałby wobec tych wszystkich nieszczęść zupełnie obojętny, a naród niemiecki musiałby poddać się chęć nie chce pod dyktando sowietów.

Francja zdaje sobie sprawę, jednakże, że okupując terytoria niemieckie, musiałaby ponownie zmobilizować swoją armię, a wtedy to wystąpiłaby z wielkiem powodzeniem cała plejada agentów bolszewickich, która uprawiałaby w całym kraju swą propagandę. Agenci rzekną do Francuzów:—

— Na cóż wam zwycięstwo? Nieudolna polityka rządu waszego doprowadziła do soluszu między Rosją a Niemcami i oto znów musicie, nie wiadomo na jak długo, prowadzić wojnę. Nie wiem, powiada w końcu Hoffmann, czy wówczas wiara ludu francuskiego nie zachwiałaby się i czy ostatecznie bolszewicy nie wywiesiliby czerwonego sztandaru na wieży kościoła Notre Dame. Z drugiej strony bolszewicy mogą również powiedzieć Niemcom: „Jesteście zupełnie rozbrojeni. Skoro armie nasze wkroczą do Niemiec po zaojowaniu Polski, oprzeć nam się nie zdołacie”.

Sześć niemieckiej misji o układzie w Rapallo.

Moskwa. (A. P.) Sześć niemieckiej misji w Piotrogradzie, Schotte, wyraził się wobec redaktora „Prawdy” o niemiecko-rosyjskim układzie następująco: Wspólna praca Niemiec i Rosji podniesie zrównoważoną gospodarkę obu krajów. Rosyjskie surowce muszą być obrabiane w Rosji przy pomocy niemieckiej techniki. Wyroby z tych rosyjskich surowców pokryją zapotrzebowanie Niemiec i Rosji i nadto jako środki eksportowe przeznaczą się do poprawy finansowego położenia obu krajów. W niemieckich kołach panuje żywe zainteresowanie dla rosyjskich targów. Celem uregulowania

wzajemnych stosunków handlowych należy dążyć do założenia niemiecko-rosyjskiej izby handlowej. Tegoroczny sezon nawigacyjny powinien być już w całej pełni wyzyskany. W pierwszej linii mogą Niemcy dostarczyć maszyn rolniczych i wziąć się do poprawy środków komunikacyjnych. W najbliższym czasie urządzają Niemcy w Piotrogradzie wzorowy szpital dla zbiegów nadchodzących z nad Wołgi. Także szkoły piotrogradzkie zostaną zapatrzone w książki naukowe. Wszystko to było już w Rosji jeszcze przed podpisaniem układu. Układ w Rapallo jest tylko rezultatem tych stosunków, które zacieśniały się już przedtem między Rosją a Niemcami. W tej chwili bawia w Moskwie zastępcy firm Hugona Stinnesa, Hirscha i innych, aby porozumieć się z rządem sowieckim co do puszczenia w ruch specjalnych warsztatów pracy.

Stany Zjednoczone popierają stanowisko Francji i Belgii.

Berlin. (A. W.) Kablogram donosi, iż rząd amerykański zawiadomił rząd francuski i belgijski, iż stanowisko ich w sprawie własności prywatnej cudziadców zgodne jest najzupełniej z poglądami Stanów Zjedn. w tym przedmiocie.

Krótkie wiadomości polityczne.

Krach teatrów sowieckich. Moskwa. (AP). Teatry moskiewskie stoją pod ogólnym krachem. Są one w tej chwili pogrążone w egipskich ciemnościach. Trust zakładów elektrycznych żąda za oświetlenie niesłychane sumy do 20 miliardów rubli. W samej Moskwie istnieje do 50 teatrów.

Podróż Zyty. Madryt. (AP). Eks-królowa Zyta przebędzie w tych dniach z Lizbony do Madrytu. Na spotkanie królowej przybył już książę Elje z Parmy.

Długi Anglii w Ameryce. Londyn. (AP). Dziś w plątek rozpoczęły się w Waszyngtonie obrady między przedstawicielem Stanów Zjednoczonych sekretarzem skarbu Melonem, a przedstawicielem Anglii, Sir Voncklandem Goddesem w sprawie spłaty długów, które Anglia zadłżyła w Ameryce.

Dia zwalczania epidemii. Genewa. (AP). Rząd francuski złożył w kwietniu w Sekretariacie Ligi Narodów 50 000 funtów szterlingów na fundusz dla zwalczania tyfusu w Polsce. Rząd holenderski na tem sam cel przedłożył parlamentowi kredyt na 100 000 guldenów. Komisja Ligi Narodów dla zwalczania epidemii pracuje już od roku 1920 w ścisłym porozumieniu z władzami polskimi. Miała ona do rozporządzenia 130 000 funtów szterlingów, z których Anglia złożyła 50 000 a Kanada 40 000. Komisja spodziewa się, że konferencja genueńska stworzy jej możliwość dalszej i wydatniejszej jeszcze działalności.

Zaburzenie w republice jakuckiej. Moskwa. (AP) „Isiwistija” przynosząc obszerniejsze sprawozdanie o zaburzeniach w nowo założonej sowieckiej republice jakuckiej. Wśród ludności jakuckiej znalazło schronienie wielu oficerów carskich, którzy szczerą tam niepokój. „Isiwistija” zwraca się z poważnym ostrzeżeniem do Jakutów: Centralna władza sowiecka odjęła od ust głodnych rosyjskich robotników i chłopów 200 000 pudów żyta i dziesiątki tysięcy pudów innego towaru, aby je przesłać młodej republice jakuckiej. Wobec tego jednak muszą Jakuci położyć kres wszelkim awantom, urządzanym przez zwolenników carskich i Kołczaka.

Czerwona przysięga. Moskwa. (AP). Prasa sowiecka ogłasza tekst formułki czerwonego przyrzeczenia, które złożyła armia czerwona w formie przysięgi. Tekst ten brzmi: 1. Ja, syn pracującego ludu, obywatel republiki sowieckiej, przyjmuję tytuł wojownika armii robotniczo-chłopskiej. 2. W obliczu pracujących klas Rosji i całego świata zobowiązuje się tytuł ten trzymać w poszanowaniu, kształcić się sumiennie w zawodzie wojennym i — jak własnego oka w głowie, strzec własności ludu i wojska przed zniszczeniem i rabunkiem. 3. Zobowiązuje się przestrzegać rewolucyjnej dyscypliny i bezwzględnie być posłusznym rozkazom komendantów, których ustanowił rząd robotniczo-chłopski. 4. Zobowiązuje się powstrzymać się od wszystkich czynności, które uwalniają godności obywatela republiki sowieckiej. Wszystkie me myśli i czynności poświęcę wielkiemu celowi oswobodzenia pracujących klas. 5. Zobowiązuje się być czynnym na każde zwołanie rządu robotniczo-chłopskiego dla obrony republiki sowieckiej przed niebezpieczeństwem i zamachem ze strony jej wrogów, i oświadczam gotowość nie oszczędzania ani swych sił, ani życia w obronie rosyjskiej republiki sowieckiej, w obronie socjalizmu i zbratania ludów. 6. W razie, gdybym to moje uroczyste przyrzeczenie świadomie złamał, niech ściga mnie ogólna pogarda i niech dotknie mnie ciężka ręka ustawy rewolucyjnej.

Wykonanie uchwał waszyngtońskich. Londyn. (AP). Prasa japońska donosi, że po wprowadzeniu w życie układu morskiego, zawartego w Waszyngtonie, postanowił minister marynarki rozpuścić natychmiast 1000 oficerów marynarki japońskiej i ograniczyć służbę marynarzy do 2 lat. Z ogólnej liczby 50 000 marynarzy rozpuszczonych zostaje obecnie 12 000.

Zmiany w dyplomacji niemieckiej. Berlin. (AP). Dotychczasowy poseł niemiecki w Warszawie, hr. Oberndorff, zajmnie stanowisko dla spraw osobnych poruczeń w Ministerstwie spraw zagranicznych. Następcą jego, minister Rauscher, wyjedzie do Warszawy po powrocie kanclerza i szefa wydziału prasowego, a zatem najprawdopodobniej w połowie maja.

Niemieckie konsulaty w Rosji. Berlin. (AP). W pierwszych dniach czerwca utworzone zostaną w Rosji niemieckie konsulaty w następujących miejscowościach: w Moskwie, w Petersburgu, Charkowie, Odesie, Batumie i Tiflisie. Dotychczasowe pośelstwo w Tiflisie zostaje zniesione.

O posła sowieckiego w Berlinie. Berlin. (AP). Według informacji, zaciągniętych w ministerstwie spraw zagranicznych zostanie zamianowany na stanowisko posła sowieckiego w Berlinie najprawdopodobniej Rakowski. Nominacja Krasina nie wydaje się możliwą, gdyż rząd sowiecki upatrzył go na stanowisko posła w Londynie.

Fortyfikowanie bolszewików. Berlin. (AP). Tutejsze ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, na podstawie którego wszyscy Rosjanie antybolszewicy uznani będą w przyszłości jako pozbawieni praw obywatelstwa rosyjskiego. Władze niemieckie otrzymały rozkaz wystawienia tej kategorii Rosjanom tylko legitymacji, nie paszportów.

KRONIKA.

Gdańsk, wtorek 9 maja 1922.

Rzymsko-kat. Grzegorz b. Naz. w. dr.

Słońca Wschód: godz. 4 m. 17

Zachód: godz. 7 m. 36

Stan wody w Wiśle dnia 8 maja.

pod Toruniem . +1,14 +1,14	pod Grudziądem +1,60 +1,11
pod Chełmem . +0,99 +0,91	pod Malborkiem +0,94 +0,95
pod Kurzebrakiem +1,47 +1,45	pod Einlage +2,08 +2,04
pod Tczewem . +1,08 +1,10	z dnia 6/5 5/5
pod Schiewenhorst +2,23 +2,20	pod Warszawą +1,50 +1,38
pod Fordonem . +1,05 +0,98	pod Plockiem . +1,05 +1,6

* Nawy numer telefonu do redakcji „Gaz. Gdańskiej“. Proś numeru 1866 przyłączono redakcję „Gaz. Gdańskiej“ do sieci telefonicznej także pod nr. 6453.

* Sprawy gdańskie przed Ligą Narodów. Sprawy gdańskie rozpatrywane będą przez Radę Ligi Narodów 11 i 17 bm. w Genewie.

* Gdańskie „Kriegervereine“. Przed kilku dniami odbyło się tu zebranie związków stowarzyszeń wojskowych Gdańska miasta (Kreiskriegerverband), stanowiących owe znane niemieckie formacje wojskowe, których celem jest utrzymanie pogotowia wojennego z b. żołnierzy i oficerów armii niemieckiej. Na zebraniu stwierdzono, iż w samem mieście Gdańsku, liczba tych organizacji wynosi 22, zaś liczba ich zwyczajnych członków 3245. Na przewodniczącego związku obrano osławionego majora Wagnera, b. oficera niemieckiego sztabu, organizatora tych związków, a zarazem naczelnika gdańskiej „Einwohnerwehr“ i gdańskiego „Heimatbundu“. „Einwohnerwehr“, subwencjonowana przez Senat i zaopatrzona w regularną broń, odpowiada dawnemu „Grenzschutzowi“, zaś „Heimatbund“ jest organizacją, mającą na celu propagandę hohenzollernowską i podtrzymywanie ducha pruskiego wśród ludności W. Miasta.

* Z Sejmu gdańskiego. Kilku posłów wniosło do Sejmu następujące małe zapytanie: Z jakiego powodu nie podejmuje Senat żadnych kroków przeciw naruszaniu przez Rząd polski układu gospodarczego, odm. się do wymiany handlowej wyrobów tytoniowych między Gdańskiem a temi dzielnicami Polski, w których nie istnieje monopol dla wyrobów tytoniowych?

* Deficyt miasta Gdańska. Deficyt miasta Gdańska wynosi 39 milj. mk.

* Protest właścicieli nieruchomości przeciw projektowi ustawy o udzielaniu zezwoleń przy sprzedaży nieruchomości. „Danz. Ztg.“ odebrała od towarzystwa właścicieli domów i nieruchomości pismo, w którym protestuje przeciw projektowi ustawy o udzielaniu zezwoleń przy sprzedaży domów i terenów.

* Włoska wystawa pływająca w Gdańsku. W przyszłym miesiącu ma przybyć do Gdańska włoski okręt „Trinacria“ z eksponatami wyrobów włoskich. Okręt „Trinacria“ ma pojemności 12 000 ton i mieści w sobie wystawę różnych wyrobów fabryk włoskich. Wystawę tę zainicjował król włoski. Z Gdańska udaje się „Trinacria“ do Libawy, Rygi, Rewla, Piotrogradu, Helsinki, Sztokholmu i Krystjanji, skąd powróci znowu do Włoch.

* Obchód Konstytucji 3 maja w Związku Handlowców. W piątek, dnia 5 bm. o godzinie 8 wieczorem odbyło się w sali Domu św. Józefa przy mader licznym udziale członków i członków uroczyste zebranie Związku Handlowców, poświęcone rocznicy Konstytucji 3 maja. Zebranie zagała i przewodniczył mu prezes oddziału gdańskiego p. Marlewski. Po wspólnym śpiewie „Witaj majowa jutrzeńko“ wygłosił urzędnik Prokuratury Generalnej p. Leon Formański treściwy wykład o Konstytucji 3 maja, zastosowany do chwili obecnej. Panna Bolesława Leszczyńska z Gdańska odśpiewała „Miejsieczna noc“ St. Niewiadomskiego i „Krwia i żelazem“ Kaganca. P. Leszczyńska rozporządza ślicznym i silnym głosem, to też śpiew jej podobał się ogólnie. Akompaniowała p. Racinińska z Wrzeszcza. Na zakończenie odśpiewano „Rotę“ Konopnickiej. — Na gimnazjum polskie w Gdańsku zebrano 1022 mk. niem.

* Rozpoczęcie komunikacji napowietrznej. Wczoraj rozpoczęto tegoroczną komunikację napowietrzną na linii Gdańsk—Królewiec—Kłajpeda—Ryga.

* Podwyższenie cen biletów w teatrze miejskim. Ponieważ personelowi teatru miejskiego mają być udzielone od 1 maja do końca sezonu miesięczne dodatki drożyzniane, podwyższone być mają ceny biletów. Sprawa ta zajmować się będzie rada miejska na dzisiejszym posiedzeniu.

* Nieszczęśliwy wypadek kolejowy. W nocy na sobotę wpadł przy moście kolejowym przed Sienną Hutą parowóz do Wisły, przyczem maszynista Barbuta poniósł śmierć przez utonięcie. Most kolejowy był bowiem otwarty, a maszynista przeoczył prawdopodobnie sygnał.

* Przeciw klubowi gry w Sopocie. Kupiectwo wielkopolskie, złączone w Związek Towarzystw Kupieckich, uchwaliło na zjeździe manifestacyjnym, który odbył się w dniu 4 kwietnia w Poznaniu, następującą rezolucję:

„Solidaryzując się w całej pełni z objawem tak społeczeństwa jak i wszelkich współdziałających instytucji, przeciwstawiamy zdrową opinię zjednoczonego kupiectwa wszystkim dnostkom, biorącym udział w sopockim domu gry.

Stwierdzamy, że zjednoczone kupiectwo zrywa wszelkie stosunki towarzyskie z tymi osobnikami, odmawiając im kredytu materialnego i moralnego i uniemożliwiając im nawiązywanie stosunków handlowych.

W tym celu odnośnie Towarzystwa, zjednoczone w Związku Kupieckich będą udzielać sobie informacji o tych antyspołecznych i narodowych szkodnikach“.

* Sopot. Uroczystego obchodu rocznicy konstytucji 3 maja nie można było dla braku sali urządzić, dotychczasowy bowiem właściciel hotelu „Wiktoria“ sprzedał go żydom, którzy odmówili udzielenia sali. Odbyło się natomiast w kościele parafialnym w niedzielę 7 maja rano o godz. 18 uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. wik. Lubomski z asystą. Stosownie do uroczystości kazanie także wygłosił ks. Lubomski.

Podczas nabożeństwa wykonał chór „Lutni“ sopockiej pod batutą dyrygenta p. Purwina bardzo udanie mszę i kilka pieśni na chór mieszany. Udział publiczności polskiej był bardzo liczny. Podczas nabożeństwa poświęcony został także sztandar Tow. Młodzieży przy Tow. Polek.

* „Raj zamknięty“. Odpowiedź na artykuł „Danz. Ztg.“ z 23 z. m. nr. 182 o „raju zamkniętym“. Umieszczamy przeznaczony właściwie dla „Danz. Ztg.“ artykuł, chociaż nie zgadzamy się ze zawartymi w nim wszystkimi wywodami, ale uważamy, że nie można pominąć milczeniem zdania znacznej części ludności. Artykuł do „Danz. Ztg.“ brzmi:

Szanowna Redakcja zechce pozwolić, że na artykuł jej organu pod napisem „Raj zamknięty“ i ja me zdanie na powyższy temat wypowiem.

Wywody autora są w ogólności słuszne, nie rozumiem tylko, dlaczego on nie rozróżnia przyczyny i skutku, a winnych nie widzi tam, gdzie się właściwie znajdują. Z artykułu jego przebija się smutny okrzyk bólu z powodu bezmiernego podwyższania komornego za mieszkania i pokoje sopockich obywateli. Czy rzeczywiście oni temu winni? Bynajmniej, jedynie spada wina za ten objaw na straszliwie wprost rosnącą ogólną drożyznę artykułów spożywczych i codziennej potrzeby, z drugiej strony zaś na władze państwowe, nie będące w stanie nałożyć szrank drożyznie, lecz owszem, popierające ją swem bezrozumem prawodawstwem. Są one poniekąd, że się tak wyrażę, ową siłą motorową, poruszającą wszystko w ruch.

Ogólnie wiadomo, że Sopot tworzy ulubione miejsce zamieszkania emerytowanych urzędników i tych kapitalistów, którzy ze swemi kapitałkami pragną spokojnie spędzić resztę dni swego żywota. Los zawistny zniszczył ich rachuby i nadzieje, gdyż wojna przewartościowała wszystko, a wypróbowana podstawa gospodarcza przewróciła do góry nogami. Pensje i małe zasoby pieniężne, które przed wojną ubezpieczały zupełnie utrzymanie i życie ich posiadaczy, już od dawna nie wystarczają na pokrycie i opędzenie koniecznych codziennych potrzeb, względnie zostały już dawno wyczerpane zupełnie. Bieda gwałtem wleśka się przez drzwi i okna do zimnych mieszkań prześladowanych losem. Drożyzna przecież rośnie, często bez jakiegokolwiek potrzeby.

Lakomstwo i zachłanność producenta rolnego, rzemieślnika i kupca zatraciły zupełnie miarę możliwości. Ot, kilka przykładów.

Przed kilku tygodniami kosznowała tu fura torfu najwyżej mk. 500. Gdy się wyloniła nowa fała drożyzniana, sprzedał ten sam chłop to samo kwantrum torfu za 900 mk. — Krawiec, będący w stanie przez 3 dni uszyć i wykończyć ubranie, każe sobie za pracę płacić mk. 900, zarabia więc dziennie 300 mk. Można na to odpowiedzieć, że takiego zarobku niema stale. To prawda, lecz gdyby sposobność taka było tylko raz do roku, to trzeba by chyba przyznać, że miałby rację żądać za uszycie ubrania conajmniej 300 X 300 mk. = 90 000 mk. Byłby to słuszny uczciwy zarobek? Wielkie interesy krawieckie obliczają podobne prace daleko wyżej. Który szczęśliwiec aboli zbiera za drobną pracę taką płacę? — Znam mą są szewcy, partacze wprost nie umiający małych wykonać reparatur. W czasach pod czas wojny i poza nią stali się przecież zamożnymi i właścicielami domostw. Żony piekarzy i rzeźników w momencie mogłyby swe tłuste pałuszki udekorować brylantami, „uczciwymi“ zarobkami oczywiście. Proszę przypatrzeć się dobrze naszemu kupiectwu. Czyż jeden pomiędzy nimi cierpi biedę i nędzę? Niechaj zbada, kto może, szkatułki rybaków. Nie znajdzie w nich z pewnością próżni! Wszyscy oni nie życzą sobie lepszych czasów, jak obecne.

Jak daleko sięga „drobny“ zarobek i „uczciwość“ tych kół, na to następujące przykłady: Około 15 lutego, chciał mój znajomy kupić gwoździ. Zapytawszy w sklepie A., co kosztuje funt, usłyszał odpowiedź: mk. 15. Zdawała mu się ta cena zbyt wysoka, poszedł przeto do B. Ten zażądał nawet 20 mk. Oczywiście nie kupił gwoździ, lecz poszedł do C., u którego nabył życzzonego przedmiotu po 10 mk. funt. Inny przykład. Przed kilku tygodniami potrzebowałem ja sam większą ilość śrub do drzewa, 1½ cala długich. Nie poposzedłem do A., tylko wprost do B. Zażądał on ode mnie za jedną jedyną śrubkę, za jaką w czasie przedwojennym płaciłem 1—1½ fenyga, tylko 50 fen. Oburzony takim żądaniem, poszedłem do C. i tu nabyłem sztukę po 20 fen. Ponieważ chodziło mi o 70 sztuk, oszczędziłem na nich nie mniej nie więcej tylko 21 mk. Teraz pytam, czy z przykładów podanych nie widać aż nadto wyraźnie najbardziej lichwa? Ciekaw jestem, gdzie szukać uczciwości gdzie uczciwego kupca rzemieślnika itp.? Co w takich warunkach ma czynić sopocki obywatel?

Przecież nie koniec na tem.

Właściciele domów zmieniła się tu co parę miesięcy. Kupuje się domy w nadziei, że uzyska się mieszkanie i że zarobi się na nim dobrze. Każdy właściciel stara się wydobyć ze swej posesji możliwie najwyższą korzyść. Zdaje mi się, że właściciel jest uprawniony żądać dziś za swe mieszkania conajmniej 30—50 razy wyższe komorne, gdyż tyle razy więcej kosztowałaby nowa budowa. Żaden z nich nie podejmuje remontu domu, ani wnętrza mieszkania. O jakimkolwiek porządku w domu ani wnetrza nie śni. To dziś należy do obowiązków lokatora. Władze przyznały już dotąd 80 % zwwyżki komornego w stosunku do komornego z roku 1914. Dalsza rozsądna zwwyżka byłaby każdemu wyrozumiałemu zrozumianą i chętnie płaconą. Lecz co uprawnia kamieniczników do żądania 25 % i więcej od podwynajmu, jeżeli już państwo 20 % zań pobiera? Czyż mieszkańie uciurpi tyle przez sublokatora? Nie, szanowni kamienicznicy, nie wasz dom, lecz lokatora meble, dywany, firanki, bielizna etc., posiadające dziś wartość na setki tysięcy, niszcza się wynajmowaniem w kilku latach doszczętnie. Czy wtenczas kamienicznicy zechcą przyłożyć ręki, a żeby strzępy zastąpić nowymi przedmiotami za wspólny z lokatorem pieniądź?

A teraz do naszych władz.

Podatki mający jest dobrze znanym błogosławieństwem luksusowego podatku mieszkaniowego i za wywóz śmieci; ostatni przyczynił się do zmiany naszych ciasnych podwórków na zbiorowiska brudu i wszelkiej nieczystości. Tworzą one rzeczywiście idealne „hygieniczne“ gniazda hodowli wszelkiego rodzaju bakcyli, które i rządowym laboratorium sprawiłyby bezsprzecznie wielką przyjemność i zadowolenie. Miłomoto ma być ostatni podwójony, a nowy podatek, tj. 20-

procentowy od podwynajmu jest już ukuty. Trzeba go było umotywić. Nie sprawiło to żadnej trudności. W manifi humanizmu i z obawy przed masami wymyślono, że ten podatek jest jedynym racjonalnym środkiem — oczywiście i „sprawiedliwym“ — ku podjęciu budowy nowych domów, których brak tak dotkliwie daje się we znaki. Wobec takiego pojmowania rzeczy godzi zapytać się władze, skąd one przychodzi obarczać podatkujących takim ciężarem i zmuszać ich do budowania mieszkań innym? Czy wynaleziono u nich przynajmniej moralną podstawę do takich żądań? Czy mają tylko budować domy innym dlatego, że sami pod dachem siedzą? Logiczna, bardzo logiczna dedukcja! Teorie przewrotowe zrobiły rzeczywiście swoje właśnie u tych, którzy im opierać się winni stanowczo. Podatkujący będą niedługo zmuszeni płacić połowę swych dochodów tylko na cele drugich, a może niebawem znajdą się sami w położeniu, że państwo będzie zniewolone ich żywić.

Kochany Senacie, niema na to lepszych środków, ażeby umożliwić i poprzeć podjęcie budowy nowych mieszkań? Ameryka i Czecho-Słowacja posiadają więcej zrozumienia rzeczy w tej sprawie. Tam prawnie zagwarantowano interesom daleko sięgające ulgi, zwalniając ich na dłuższy, przeciąg czasu i to od 25—50 lat, od wszelkich podatków gruntowych i realności tak państwowych, jak gminnych. Dalej postarano się o uprzystępnienie kapitałów prywatnych na ten cel pod gwarancją państwa. Nasze władze oczywiście inaczej myślą. W tych ciężkich czasach, przy nadzwyczajnych, kilka dziesiątków milionów wynoszących dochodach z kasyna gry wala one na barki lokatorów coraz nowe podatki, a luksusowy podatek mieszkaniowy jest im już za niski, gdyż wniosły do sejmu projekt o podwyższenie jego na 170%!!! Czy towarzysze niedoli zniosą taki wyzysk, czy raczej zdobędą się wreszcie na wysiłek zbiorowy, stanowiąc opierając się temu i patrząc fabrykantom praw, ostro na palce, dopóki jeszcze czas? Byłoby oburzającym, gdyby wspomniany projekt stał się prawem.

Ale i na tem nie kończy się wyzysk lokatorów. Władza podatkowa pilnie strzeże, aby ich „wielkie“ dochody, ze zyskowego pochodzące źródła, nie zostały nieopodatkowane.

Nowe projekty podatkowe rosną, jak grzyby po deszczu, stare opłaty podatkowe wzmagają się i są prawdziwym „błogosławieństwem“ w dostatkach opływających obywateli, do których zaliczają się przeważnie liczni emeryci, urzędnicy, W. Miasta i drobni kapitaliści. Iż to już razy nie podwyższano taryf pocztowych i kolejowych, opłat za gaz, prąd elektryczny, koks, etc! Dobry przykład władz w mię zaraża wszystkie koła gospodarcze W. Miasta. I dziwić się wtedy, że ci, którzy z konsumenta żyją, wszystkie ciężary podatkowe, pośrednie i bezpośrednie, zrzucają na niego, i że sam rząd W. M. staje się ostatecznie własnej praktyki ofiarą, będąc zniewolony co chwila podwyższać pensje urzędników i zarobki robotnika, a nie będąc w stanie wydobyć budżet z finansowych opałów.

Wszelako taka gospodarka nie zraża bynajmniej naszych władz; nie pozwalają się one sprowadzić z toru, na który raz wkroczyły. Biurokratyczny luksus hoduje się we wszelkich działach gospodarki administracyjnej daleko więcej, aniżeli w wielkich państwach, nie zaniecha się instytucji, jak socjalnych ubezpieczeń i urzędów, które, będąc również wynikiem stałemu humanizmowi i fałszywym prądom demokratycznych ostatnich dziesięcioleci, pochłaniają olbrzymie siły, urzędników, wteie czasu i pieniędzy, a w gruncie rzeczy żadnej korzyści materialnej ludzkości nie przynoszą, lecz moralną rozwieżłość i destrukcję, jakie wkońcu w niektórych klasach społecznych budzą i żywią wiarę, jakoby klasa posiadająca była zobowiązana dbać o ich egzystencję. Gdzie, na Boga, panuje w przyrodzie analogia tego, co bezwzględnie gdzieś wynaleźli?

Lecz dość tego. Ludzkość trzeba koniecznie oświecać w kierunku innego ustosunkowania życia ogółu, ażeby wkroczyć na nowe tory socjalnych urzędów, umożliwiających sprowadzenie ulg podatkowych dla obywateli, uproszczenie urzędów państwowych i redukcję ich pracy i wydatków. Powyższe ogólne wyznaczenie nie powinno uprawniać do wniosku, jakoby był zasadniczym nieprzyjacielem wszelkich urzędów socjalnych. Jestem tylko wrogiem systemu dotychczasowego, a chodzi mi o stworzenie takiego, któryby ludzkość wychowywał, a nie psuł, i w niej budził świadomość, że każdy jest sobie sam panem.

Do tematu stawiam jeszcze pytanie: Co uczyniła i co czyni dotąd władza celem zwalczania ogólnej drożyzny? Dotychczas były wszelkie jej kroki i zarządzenia bezwzględnie fałszywe, ani jedno zarządzenie nie odniosło skutku, chyba negatywny, dając pocho do coraz to większej drożyzny. Nie jest to bynajmniej przesada, jeżeli na wstępie twierdzę, że władze są owem spiritus movens — siłą pędzącą dzikiej drożyzny.

A teraz jeszcze do jądra rzeczy. Jeżeli lokatorzy są pocy wobec nadzwyczajnej drożyzny, powodowanej przez fałszywą politykę finansową władz W. Miasta, przez zachłanność rolnika, rzemieślnika, kupca, rybaka, przez wielkich paskarzy kucharzy itp. są zniewoleni stale odgrywać rolę pasywną, a pożałowania godnej ofiary, to nie mogą być żadną miarą oskarżani o przekraczanie granic w żądaniu wysokiego komornego za oddzierzawianie mieszkań i pokoi kuracjuszom. Wśród sezonu nadarza im się jedyna sposobność w roku gospodarczego podparowania się. Nie przedko doczekamy się zmiany na lepsze, owszem będzie jeszcze gorzej; tak przepowiadała przedewszystkiem paskarze i lichwiarze, a ci chyba to najlepiej wiedzieć muszą.

Nie da się zaprzeczyć, że Sopot bywa nawiedzany w wysokiej mierze przez pewnego rodzaju obcych obywateli i że mieslna nasza traci na renomie i wzięciu, gdyż rzeczywiście przestał Sopot być miejscem zbornem elegandkiego świata wśród lata. Lecz i to zawdzięczamy przede wszystkim gdańskiemu senatowi, a zwłaszcza jednemu senatorowi, będącemu pewną deską ratunkową dla tych wszystkich, którzy przypadkowo dostali się na listę skazanych na wydalenie.

Pewna dama z większego miasta niemieckiego, która bawiła tu przez kilka miesięcy, mówiła mi przed wyjazdem: „Sopot robi wrażenie jaskini rabusiów, gdzie na każdym kroku bawiła goście obrabowywani w nadto podpadający sposób.“

Niestety, nie miała się zbyt z prawdą.

G. M.

Międzynarodowe obrady w Genui.

Wywiad z Barthou.

Genua, 8 V. (PAT.) (Havas.) Przyjmując dziennikarzy angielskich i amerykańskich, Barthou zaznaczył na wstępie, że rząd francuski okazywał od dawna chęć jak najlojalniejszej współpracy na konferencji. W przeddzień konferencji Francja poczyniła daleko idące koncesje, aby ułatwić konferencji osiągnięcie jej celu. Chociaż przedstawiciele Rosji brali udział w posiedzeniach plenarnych i komisyjnych, Francja nie uchylała się od prowadzenia z nimi także rozmów nieurzędowych. Jeśli Francja dążyła do zerwania konferencji, mogłaby była korzystać z okazji, jaką było podpisanie traktatu w Rapallo. Jednakże rząd francuski zgodził się na dalsze rokowania, przyłączając się tylko do ogólnego protestu sprzymierzonych. Współpraca Francji na konferencji prowadzona była do chwili, kiedy na skutek stanowiska Belgii sytuacja się nieco zmieniła. Wspominając o swoim wyjeździe, Barthou oświadczył, że Francja popiera stanowisko Belgii w sprawie zasadniczej, gdyż tekst proponowanego artykułu 7 nie był dość kategorycznie sformułowany w stosunku do zasady prawa własności. Rząd francuski wypowiada się za doktrynę przyjętą w tekście belgijskim, która najbardziej zbliża się do treści uchwał, powziętych w Cannes. Przypominając bohaterkę ofiary Belgii, Barthou oświadczył, że należała jej część bynajmniej nie może osłabić uczucia wdzięczności, jaką żywi Francja dla Anglii, która wzięła udział w obronie ziemi francuskiej. Francja, nie przyłączając się w zasadzie do stanowiska Belgii, nie pragnie bynajmniej przeciwstawić się Anglii. Podobne różnice zdań mogą często powstać między przyjaciółmi i nie mogą w żadnej mierze wpłynąć na osłabienie węzłów, łączących oba państwa. W każdym razie Francja pragnie, aby te węzły przyjaźni zostały utrzymane. Dalej oświadczył Barthou: Rosjanie winni wyraźnie odpowiedzieć: tak lub nie i trzeba raz już z tem skończyć. Niemożliwe jest dalsze odwołanie sprawy, która się ciągnie już od miesiąca. Jeśli Rosja udzieliła odpowiedzi odmownej, wówczas nie pozostaje nic innego, jak opuścić Genuę i powrócić do oczekujących nas bardziej pilnych spraw. Kończąc przemówienie delegat Francji zaznaczył, że pakt europejski nie jest możliwy do zrealizowania bez Rosji.

Przypuszczalna odpowiedź Rosji.

Genua, 7 5. (PAT.) Barthou wydał śniadanie dla dziennikarzy francuskich. Przed śniadaniem przyjął dziennikarzy angielskich, którym oświadczył m. in. co następuje: Francja nie pragnie zrywać konferencji. Gdyby przebieg jej był bezskuteczny, to nie trzeba będzie o to winić Francji, albowiem wyście znajduje się tylko w rękach Rosji. Francja stawia Rosji minimum żądań w stosunku do tego, czego mogłaby się od Rosji domagać. Rosja musi odpowiedzieć kategorycznie: tak albo nie.

Prasa angielska i nieprzejednanosć Lloyd George'a.

Berlin. (AW). 8 5. Paryski korespondent „Sunday Times” donosi, iż według informacji najlepszego źródła Francja uczyni wszystko co w jej mocy, by nie dopuścić do zerwania konferencji w Genui. Odnosi się to nie tylko do traktatu wersalskiego i wszystkich z jego wykonaniem związanych spraw, lecz również do kwestii rosyjskiej, w której usiłowania francuskie skierowane będą nadal w tym kierunku, by znaleźć taki sposób rozwiązania jej, któryby przyjęła tak Belgia jak i Rosja. Jednak Lloyd George gotów być musi do pewnych ustępstw na rzecz Belgii. Groźby z utworzenia nowego ugrupowania mocarstw europejskich nie traktuje się w Paryżu na serio.

Korespondent oświadcza dalej, iż przygotowują się rozmaite niespodzianki, których wyjawianie byłoby jednak dzisiaj przedwczesne i przyniosłoby więcej szkody niż korzyści. Dlatego koniecznym jest tylko, by w obu obozach zachowano zimną krew. Ta ostatnia uwaga może uchodzić jako zapowiedź rewizji nieprzejednanego stanowiska ze strony Lloyd George'a.

Wiele potrzeba sowiecom na odbudowę.

Berlin. (AW). 8 5. Rakowski potwierdził w urzędowym komunikacie wiadomość, iż zdaniem Sowieców suma potrzebna Rosji na odbudowę w pierwszych trzech latach wynosić musi najmniej 3 miliardy rubli złotych, czyli 8½ miljarda franków złotych. Tę samą sumę miał też wymienić Cziczewin wobec Lloyd George'a i Schan-cera.

Poincare stanowczo nie pojedzie do Genui.

Paryż, 8 5. (PAT.) W oficjalnych kołach paryskich oświadcza się, że Poincare, który początkowo zamierzał zaraz po powrocie Milleranda udać się do Genui, teraz jest stanowczo zdecydowany nie jechać do Genui.

O autonomię G. Śląska.

Katowice, 8 5. (PAT.) Wychodząca w Gliwicach „Oberschl. Volksstimme”, organ centrowców, zwróciła się do niemieckiego ministra spraw wewnętrznych, Koestera z zapytaniem w sprawie autonomii niemieckiej części Górnego Śląska. Minister Koester odpowiedział, że rząd szczerze przeprowadzi przewidziane w ustawie z dnia 30 9 1921 głosowanie w sprawie autonomii. Głosowanie to ma wykazać, czy ludność niemieckiej części Górnego Śląska domaga się autonomii, jako osobnego państwa Rzeszy, czy też pragnie pozostać w dotychczasowym związku z Prusami.

Wieczyste pogroźki.

Moskwa, 7 5. (PAT.) „Izwiestija” zamieszczają artykuł Stieklowa, poświęcony konferencji delegata Polski

Wiadomości z Tczewa.

— Wykład prof. J. Klejnota. W czwartek, 11 bm. na zebraniu urzędników państwowych i komunalnych o godz. 8 wieczorem w Hali Pomorskiej wygłosił odczyt prof. J. Klejnot na temat: „Najbliższe zadania ekonomiczne i polityczne Polski”.

Kronika pomorska.

— Towarzystwo Bratniej Pomocy Medyków w Krakowie poleca na czas wakacji kolegów absolwentów jako też i młodszych, poszukujących zajęcia za odpowiednim wynagrodzeniem bądźto w lecznicach w charakterze pomocników lekarzy, bądź w zakładach klimatycznych, jako też kolegów poszukujących lekcji lub kondukcji z zakresu gimnazjalnego na przedział wakacji.

Uprasza się ze wszelkimi żadaniami i zgłoszeniami zwracać się do Tow. Br. Pom. Med. w Krakowie — Kopernika 23 I.

— Odezwa do młodzieży! Związek Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, koło Bydgoszcz zwraca się z gorącą prośbą do młodzieży o zbieranie i nadsyłanie używanych znaczków poczt. również o nadsyłanie czystych i zapisanych pocztówek z widokami każdej miejscowości Polski na adres: Józef Czuba, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 41. — Wszystkim ofiarodawcom za przysyłane zbiory składa zgóry serdeczne podziękowanie Zarząd.

— Wejherowo. (Obchód konstytucji 3 maja). Dzień 3 maja w Wejherowie cechowała powaga i nastrój uroczysty. Od rannego rana domu przybrano w barwy narodowe, a wiele okien i balkonów przystrojono w emblematy, portrety bohaterów narodowych — bądź dywanami i zielenią. O godz. 10 rano na rynku przed ratuszem zgromadzili się przedstawiciele miejscowych władz państwowych i komunalnych, wojsko, towarzystwa, cechy z chorągiewkami, młodzież szkół średnich, działawia szkół powszechnych, tudzież tłumy publiczności. Wysłuchano mszy św. polnej, którą celebrował ks. prof. Ro-

z delegatem Rosji w związku z ostatnią notą Cziczewina do ministra Skirmunta. Autor artykułu przestrzega Polskę, że w razie ewentualnego zerwania konferencji, Rosja starać się będzie o zawarcie przymierzy z pozostałymi państwami Europy, a wówczas Francja i Polska pozostaną izolowane. Zdaniem Stieklowa Polska na konferencji powinna iść ręką w rękę z Niemcami i Rosją. Artykuł kończy się apelem pod adresem Polski, aby ta dobrze się zastanowiła, jaką ma prowadzić politykę na konferencji.

Królowie na wygnaniu.

Praga, 7 5. (PAT.) „Narodni Listy” donoszą, że b. król bułgarski, Ferdynand, zwrócił się z prośbą do rządu czechosłowackiego, o udzielenie mu pozwolenia na zamieszkanie w swych dobrach na Spiszu.

Pożyczka dla Jugosławii.

Berlin. (AW). 8 5. Londyńska „City” zaproponowała rządowi jugosłowiańskiemu pożyczkę 25 milionów funtów, wobec czego jugosłowiański minister finansów, który powrócił z Genui, ma do wyboru pożyczkę amerykańską lub angielską.

szczyński. Po skończonym nabożeństwie ks. prof. Partyka wygłosił patriotyczne kazanie. Następnie uroczysty pochód przeszedł ulicami miasta i powrócił na Rynek, gdzie burmistrz miasta Bieliński przemówił do tłumu. Wieczorem w przepełnionej po brzegi publicznością sali Hotelu Centralnego odbyła się uroczysta akademja, gdzie p. prof. Karczewski wygłosił odczyt o konstytucji 3-go maja, chór „Lutnia” pod batutą p. St. Pankówny odśpiewał kilka pieśni, a miejscowe Towarzystwo Miłośników Sceny odegrało komedię Fredry „Dwie Biłny”. W ciągu dnia odbywała się kwesta na cele oświaty. W przeddzień wieczorem była uroczystość młodzieży miejscowych szkół średnich na boisku pod lasem, gdzie przy świetle zapalonego ogniska popisywał się chór młodzieży, odbyły się deklamacje uczniów i uczenie, tudzież zapalono ognie sztuczne. Następnie przy dźwiękach orkiestry gimnazjalnej młodzież przy świetle pochodni i lampjonów przeszła ulicami miasta i zatrzymała się na Rynku, gdzie wysłuchała przemówienia jednego z uczniów kl. VIII. Trzeba podkreślić wielką sprawność i porządek w czasie pochodów, a także powagę i uroczysty nastrój, jaki panował w mieście w ciągu całego dnia.

— Wejherowo. (Ratujcie dzieci-sieroty!) Zmuszeni ciężkim losem wdów i sierót, poszukamy za przykładem innych miast i złączyliśmy się w komitet celem dożywiania głodnych dzieci szkolnych w Wejherowie. Składki zebrane umożliwiły nam dawać około 130 sierotom w tutejszej szkole ludowej przez całą zimę ciepłe śniadanie, składające się z zupy i kawałka chleba. Środki nasze na wyczerpaniu. Zwracamy się do ludzi dobrej woli i świadomych swych obowiązków z prośbą o datki, które wszystkie banki i kasy w Wejherowie przyjmują na konto „Sieroty”. Dzieło rozpoczęte podziwianiem być musi do przyszłych lat!

Do dziś złożyli ofiary: Różni za pośrednictwem ks. Roszczyniańskiego 2020, Drowek 50 000, Kaufmann 200, Rybałt 2000, dr. Lemachczyk 1000, Goekiel 1000, Głahn 1000, ks. prob. Wymanowski 400, baron Fuchs 2235, Lau 500, Wolszon 3000, kmp. sekcyjny Szymański 895, Stier 1000, Ramech 500, Stier 2020, Chmura 2000, ks. Roszczyniański 3080, Szycha 9645, firma „Kupiec” 10 000, Magnus 10 000, uczennice seminarjum 6560, zebranie urzędników 4017, ks. Roszczyniański 500,

Kwiatkowski, 50 000, Schornak 1000, dr. Kawczyński 500, Majerowski 500, ks. Roszczyniański 500, Kwiatkowski 500, Goerendt 500, policja państwowa 3340, ks. Roszczyniański 13 500, Insp. szkolny Przeworski 1000, ks. Roszczyniański 80, kwesta „Ratujcie Dzieci” 10 000, przez Siostry Miłosierdzia 4000, magistrat Wejherowa 75 000, Bank Kaszubski 10 000, Nierzwicka 1000, uczennice seminarium 280, Rołbiecki 5000, Gottwald 1000, Magnus 1750, Tretkowski 4140, Szweba 200, Zylcz 55 000, Stanisław Baranowski 15 000 mk. Wszystkim ofiarodawcom imieniem sierót serdecznie dziękujemy staropolskim „Bóg zapłać”!

Komitet Przyjaciół Dzieci w Wejherowie.
Ks. Roszczyniański, prezes. Rektor Majerowski sekretarz.
Jan Kwiatkowski, skarbnik.

— Kartuzy. Dnia 27 kwietnia wybuchł pożar w drogerii p. Wieczorka. Ogień powstał w niewytłomaczony sposób. Dzięki usilnej pracy tutejszej straży pożarnej, która wkrótce zdołała pożar ułmieszczyć, większej szkody zapobieżono. Pomimo to p. W. poniósł znaczną szkodę, ponieważ był tylko częściowo ubezpieczony.

— Obchód konstytucji 3-go maja, obchodzono u nas następująco: O godzinie 9 zebrały się wszystkie towarzystwa, cechy, dzieci szkolne na rynku. Kapela zagrała „Boże coś Polskę”, poczem starosta p. Kowalski miał dłuższą patriotyczną mowę, po której kapela zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła”. Potem ruszył pochód przez ulicę 5 Bryg. Gdańską, Parkową do Kościoła na nabożeństwo. Sumę odprawił ks. prob. Krysiński, który wygłosił również kazanie piękne i treściwe, stosowne do obchodu mszę, na głosy. Wieczorem o godz. 8 tutejsza „Lutnia” pod kierownictwem dyr. p. Mówińskiego stosowna do obchodu mszą na głosy. Wieczorem o godz. 8 odbyły się w sali P. Krefty: śpiewy, odczyt o konstytucji 3 maja, koncert, skrzypce, czeło i fortepian, deklamacje i przedstawienie sztuki „Werbel domowy”. Po przedstawieniu odbyły się tańce. Wstęp na salę był bezpłatny.

— Pelplin. W piątek 5 maja w południe uderzył grom w stodołę majątku Maciejewo przy Pelplinie i obrócił ją w bardzo krótkim czasie w perzynę. Spaliły się bardzo cenne maszyny rolnicze oraz nieznaczne zapasy słomy.

— Starogard. (Dziwny wypadek). W piątek dnia 5 maja w same południe zdarzył się w Gesiorkach (pow. starogardzki) dziwny wypadek. Podczas burzy uderzył piorun w jeden dom folwarczny kryty słomą. Nie wyrządziwszy domowi żadnej prawie szkody, grom wszedł kominem do mieszkania i okrążywszy wszystkie pokoje opuścił dom przez dziurę wybite w ścianach i jednym oknem rozbiwszy trzy szyby. Meble zostały lekko uszkodzone, obrazy i lustro zdruzgotane. W kuchni była właśnie zajęta żona rob. Stankiewiczza oglądaniem kury siedzącej w skrzyni na małych gąsienkach, trzymając równocześnie małe dziecko na rękę. Opodał bawilo się drugie dziecko z małym koźlkiem. Otóż grom, zabiwszy kurę i koźle na miejscu, skaleczył kobietę dosyć poważnie, dzieci zaś zostały nietknięte, tak samo małe gąski. Obok kuchni znajdowała się matka owej kobiety i grała się przy kominku. Oprócz lekkiego zranienia goleni i przestachu nie doznała również szwanku. Jej córka natomiast uległa silnemu wstrząsowi nerwowemu.

— Grudziądz. Jak z Warszawy do magistratu telefonowano, odwiedził zupełnie niespodziewane p. prezydent ministrów Ponikowski we wtorek, dnia 9 bm. nasze miasto. Rannym pociągiem przyjeżdża p. minister z Warszawy do Torunia, skąd udaje się w towarzystwie wojewody pomorskiego i starosty krajowego koleją do Chełmży, a stamtąd samochodem do Chełmna. Tu czekać będzie parowiec, który zawiezie dostojnych gości do Grudziądza. Projektowane jest krótkie przyjęcie w ratuszu a potem herbatka w starostwie. Po południu uda się p. prezydent samochodem do Gródka, aby obejrzyć tamtejszą stację, a potem powraca przez Łaskowice nocnym pociągiem do Warszawy.

A. M.
— Pobory kelnerów zostały uregulowane na wspólnym posiedzeniu związku restauratorów związku kelnerów pod przewodnictwem inspektora pracy p. Suchożębskiego. Kelnerzy będą na dal pobierali 10 proc. od podanych potraw i napoi w restauracjach kawiarniach. Jedynie właściciele kawiarni winni im płacić miesięcznie 15 tys. mk. pensji lub dać im utrzymanie.

— W sobotę, dnia 8 bm. odbyło się w starostwie nadzwyczajne walne zebranie Tow. Hodowli Koni celem przyjęcia nowego statutu. Poprzednio odbyło się zebranie Zarządu. Towarzystwo będzie nadal nasić nazwę: „Pomorskie Tow. Za chęty Hodowli Koni”. Statut przyjęto z małymi zmianami. Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. Donimirskiego, red. Markwicza, dyr. Porzwińskiego, rtm. Stabrowskiego, Witkowskiego. Omawiano przy wolnych głosach dość obszernie sprawę lato-wego meetingu, który zapowiada się bardzo wspaniale, jak konkurs hippiczny i tegoż nagrody.

M.
— Wąbrzeźno. (Kwiatki hakatyizmu). Jak bujnie kwitnie hakatyizm w pow. wąbrzeskim — pisze „Słowo Pom.” — świadczą fakty następujące: Dziernawca majątku Galczewko, Szmelcer Herman, zajął hakatysta z czasów pruskich, b. oficer niemiecki, w dalszym ciągu ignoruje swoich pracowników Polaków, mówiących do niego po polsku. Jako hakatysta rozprawia wyłącznie po niemiecku, chociaż zna język polski. Nie wypłaca zaległości swoim pracownikom, nie pozwala im się leczyć (gdy lekarz na żądanie chorego odwiedził Galczewko, Szmelcer bezzwłocznie odmówił podwoju do domu, chociaż jak sołtys obowiązany był podwoję wydać). Jako pozostałość po Prusakach jest nadal sołtysem maj Galczewko! Ignorując rozporządzenia rządowe, wyrażając się o nich z obraźliwym urąganiem. Co na to nasze władze powiatowe? — Na podane szczegóły są świadkowie.

Zadajcie w kawiarniach i restauracjach
i na wszystkich dworcach
„Gazety Gdańskie”.

Złot Sokołów w Poznaniu.

(13, 14 i 15 sierpnia).

Odezwa.

Przed pół wieku Sokolstwo polskie w dniach niewoli pracowało w cichości z wiarą, iż zabłyśnie nam jutro słońce swobody. Dziś, gdy posiadamy już własne Państwo, zrozumienie idei sokolej przeniknąć winno do każdego z nas, gdyż od tego w wielkiej mierze zależy upewnienie byt Rzeczypospolitej. Musimy posiadać obywateli zdrowych fizycznie i moralnie, we wszystkich warstwach społecznych, obywateli, zdolnych do każdego wysiłku, jako im spełnić każde obywatelskie sumienie i nakaz najwyższych władz państwowych.

Sokolstwo nasze pracuje wśród młodzieży nad tem, by w Państwie takich obywateli było jak najwięcej. Pracuje dla dobra Państwa i pragnie w pracy tej znaleźć pomoc całego zdrowo myślącego społeczeństwa.

Wynik swej pracy Sokolstwo Wielkopolskie i Pomorskie wykazuje przez Złot, jaki w dniach 13, 14 i 15 sierpnia odbędzie się w Poznaniu. Stanie na nim do ćwiczeń, wykazując sprawność fizyczną członków i sprawność organizacyjną Sokoła, kilka tysięcy młodzieży. Będzie to Złot, który liczebnością swą przewyższy dotychczasowe przedwojenne Złoty sokole. — Złot taki, jakie widzieliśmy dotąd tylko w Krakowie i Lwowie, a ostatnio w Warszawie. Przygotowania są już w pełnym toku od ostatnich miesięcy roku ubiegłego. Po okęgach i gniazdach sokolich odbywają się ćwiczenia wszystkich oddziałów — sokołów, sokolic i sokołat. Po wszystkich gniazdach ogół członków najliczniejszym przybyciem do Poznania na sierpniowy Złot pragnie zamianować swe zrozumienie dla idei sokolej i porwać za sobą całe społeczeństwo.

Wiemy, że Sokolstwo posiada sympatyków wszędzie. Obecnie, gdy wrą przygotowania do Złotu, gdy przygotowania te wymagają ogromnych nakładów pracy, wszechstronnego poparcia moralnego i materialnego, najchętniej nadarza się okazja do wykazania tych sympatyj.

Prosimy tedy o pomoc wszystkich, prosimy o nią szczególnie władze nasze.

Gdy sokoli duch — nie znający przeciwieństw partyjnych i klasowych, a jedynie umiowanie sprawy ogólnej — i sokoli hart udzielią się wszystkim, wówczas, spokojni o całość i rozwój państwa, odeprzeć potrafimy wszystkie ataki polityczne i gospodarcze, posiadając społeczeństwo z zdrowych, silnych mięśni i niezaprzeczanych sercach.

Komitet honorowy:

(podpisali z Pomorza): Starosta dr. Dominik Bogocz, Starogard. Wojewoda Jan Bręjski, Toruń. Br. Chrzan, Kościerzyna. Starosta Czarliński, Toruń. Prezydent Czarnowski, Gdańsk. Ks. radca Dembek, Grudziądz. Gen. broni Józef Haller, Gorzuchowo. Michał Laude, Tczew. Ks. poseł Łosiński, Sierakowice. Tadeusz Marchlewski, Grudziądz. Dr. Leon Janta-Polczyński, Wysowa. Prez. Włodek, Grudziądz. Minister dr. Wybicki, Gen. Zieliński, Grudziądz.

Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej i Wielkopolskiej Związku Tow. gimnastycznych „Sokół”.

Wielkopolska.

— Poznań. (PAT.) W niedzielę w Muzeum Wielkopolskim w oddziale ludoznawstwa otwarto wystawę koronek, urządzoną staraniem p. Cichowiczowej i jej córki, znanych działaczek na polu ludoznawstwa i oświaty ludowej w celu zapoznania publiczności z tą twórczością i pobudzenia jej do zakładania u nas specjalnych szkół koronarskich. Niektóre okazy, przechowywane w rodzinach wielkopolskich od wieków, posiadają olbrzymią wartość artystyczną i historyczną. Wystawa, która potrwa miesiąc, wzbudza wielkie zainteresowanie.

— Zjazd prawników i ekonomistów polskich. W dniu 3, 4 i 5 czerwca br. odbędzie się w Poznaniu Zjazd prawników i ekonomistów polskich. Członkiem Zjazdu może być każda osoba z wykształceniem prawniczym lub ekonomicznym. W Zjeździe wezmą również udział prawnicy i ekonomiści francuscy (jako członkowie i referenci). Dokładny program zjazdu zawiera każdy zeszyt „Ruchu prawniczego i ekonomicznego”, organu wydziału prawnego-ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego (prenumerata roczna 3100 mk). wkłada na Zjazd wynosi 1500 mk. Osobom, które nadesłały wkładkę powyższą przed 20 maja i wyraża życzenie zapewnienia im mieszkania, zostaną zarezerwowane pokoje w cenie około 1000 mk. Wkładki należy nadsyłać pod adresem: Dr. Józef Jan Bossowski, Poznań, Słowackiego 27 IIIp. Referatów podjęli się: A. Pardziński (Zagadnienia reformy rolnej), prof. Benis (Państwowe górnictwo węglowe), dr. Bielecki (Eratyzm w reformie rolnej), prof. Buzek (Samorząd wojewódzki),

dr. Byrka (Równowaga budżetowa skarbu polskiego), prof. Caro (Eratyzm), B. Chomicz (Samorządy i ubezpieczenia), E. Dutlinger (Prawo budżetowe formalne), P. Fudakowski (Zagadnienia reformy rolnej), prof. Glaser (Sądy przysięgłych), dr. Glass (Ograniczenie obrotu nieruchomości), prof. Głabiński (Eratyzm), dr. Hilarowicz (Decentralizacja), prof. Jaworski (Eratyzm), dr. Kierski (Zagadnienia prawne reformy rolnej), prof. Kumaniecki (Centralizm), prof. Kutrzeba (Centralizm w rozwoju historycznym Polski), prof. Lewiński (Reforma studiów ekonomicznych), prof. Longchamps (Eratyzm w prawie spadkowym), dr. Malinowski (Centralizm, dr. Mogilnicki (Sądy przysięgłych), dr. Pohrille (Ograniczenie obrotu nieruchomości), prof. Peretiatkiewicz (Rada stanu w Polsce), dr. Rappaport (Prawo karne międzydzielnicowe), dr. Stelmachowski (Ograniczenie obrotu nieruchomości), prof. Strassburger (Podatki polskie), ppł. Wasilutyński (Samorząd gminy), prof. Wasilewski (Eratyzm w reformie rolnej), dr. Wakar (Zasady organizacji samorządowej), dr. Wereszczyński (Samorząd wojewódzki), dr. Winarski (Wpływ urządzeń administracyjnych francuskich na polskie), prof. Zawadzki (Przedsiębiorstwa państwowe), dr. Adam Zółtowski (Eratyzm w Polsce) dr. Jan Zółtowski (Lukwacja mienia niemieckiego). Poza tem nastąpiło zgłoszenie kilkunastu referatów Francuzów. Biuro Zjazdu urzęduje w redakcji „Ruchu prawniczego i ekonomicznego” (Poznań, Zamek, parter).

Sprawy śpiewacze.

Wszechpolski zjazd śpiewaczy.

Program pierwszego wszechpolskiego zjazdu chórów, który odbędzie się w Warszawie w Zielone Świątki, jest następujący:

- 1) W sobotę, 3 czerwca — koncert i zapoznanie się przybyłych gości i delegatów.
- 2) W niedzielę, 4 czerwca o godzinie 8³⁰ nabożeństwo w kościele św. Krzyża.
- 3) O godzinie 9³⁰ pochód ze sztandarami do ratusza, tamże otwarcie zjazdu i powitanie gości.
- 4) O godzinie 11 generalna próba chórów ogólnych pod batutą dyr. P. Maszyńskiego.
- 5) Od godz. 2,30 do 6 popisy poszczególnych chórów w sali gmachu Filharmonii.
- 6) O godzinie 8 koncert i występ chórów ogólnych w ogrodzie na Dynasach.
- 7) W poniedziałek, 5 czerwca od godz. 9 rano zwiedzenie miasta.
- 8) O godz. 10 zebranie delegatów towarzystw śpiewaczych Kongresówki, Małopolski i przedstawicieli związków poznańskiego, pomorskiego i śląskiego.
- 9) O godz. 2,30 po poł. dalszy ciąg popisów chórów i zakończenie zjazdu.

Jak się dowiadujemy, na zjazd wybiera się kilkanaście zespołów śpiewaczych z Pomorza.

Towarzystwa i stronnictwa.

Baczność członkowie „Lutni” gdańskiej. Lekcje śpiewu odbywają się obecnie co wtorek w auli gimnazjum polskiego przy dworcu Petershagen w byłych koszarach punktualnie o godz. 7³⁰ wieczorem. Ponieważ chór wystąpić ma na akademii, która odbędzie się w przyszłą niedzielę z okazji otwarcia gimnazjum polskiego, liczne i punktualne przybycie konieczne.

Baczność Kolejarze! Zebranie P. Z. K. odbędzie się w środę, 10. bm. o godz. 6 wieczorem w Gminie Polskiej Am weissen Turm nr. 2 (drugie piętro). Wstęp za legitymacjami. O liczny udział uprasza Zarząd.

Zebranie Urzędników Państwowych, Komunalnych i Samorządowych odbędzie się w czwartek, 11 bm. w Hali Pomorskiej o 20 godz. Program zebrania: 1) sprawozdanie z zjazdu delegatów w Poznaniu, 2) omówienie wycieczki statkiem do Gorzdzia. Zarząd.

Baczność członkowie Tow. śpiewu kościelnego „Św. Cecylia” w Gdańsku! Nadzwyczajne zebranie Tow. odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 7³⁰ wiecz. w gimnazjum polskim (Am weissen Turm 2) na drugim piętrze z obszernym porządkiem dziennym. Podczas zebrania przywitanie ks. patrona Towarzystwa, oraz przyjmowanie nowych członków. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Baczność Handlowcy! Ponieważ wielu członków zmieniło miejsca zamieszkania i nie posiadamy ich adresów, prosimy niniejszem Szan. Koleżanki i Kolegów, zaległych w opłacie składek, o zapłacenie ich w najbliższym czasie u skarbnika, kol. Majkowskiego w Banku Kwilecki, Potocki i S-ka, Wydział kasowy.

Zebranie Towarzystwa Młodzieży Handlowej przy Związku Handlowców w Poznaniu, oddział gdański, odbędzie się w czwartek, dnia 11 maja rb. wieczorem o godzinie 7³⁰ w lokalu „Doma św. Józefa” przy ul. Garniejskiej 5/8. O liczne i punktualne przybycie członków prosi Zarząd.

Ćwiczenia piłki nożnej odbywają się co wtorki i czwartki na Bischofsberg od godz. 5 po poł. poczaszwy.

Kierownik.

Lekcje języka polskiego odbywają się w poniedziałki i czwartki od 6 do 7¹⁵ i od 7¹⁵ do 9, we wtorki i piątki od 7¹⁵ do 9 wieczorem w domu Akademii Handlowej przy Langgarten 80 a.

Wydział oświatowy przy Związku Handlowców, Zarząd.

Lekcje śpiewu Koła śpiewaczego „Lira” odbywają się co poniedziałek i czwartek o godz. 7 wiecz. w Domu Polskim przy Petershagen, Am weissen Turm 2. Przybycie wszystkich śpiewaków i śpiewaczek konieczne. Lubowników śpiewu uprasza się o przybycie na lekcje i przystąpienie do kolka. Cześć pieśni! Zarząd.

Wrzeszcz. Lekcje Tow. śpiewu „Cecylia” odbywają się regularnie co środę punktualnie o godz. 7³⁰ wiecz. w „Kleinhammerpark” przy ul. Marjańskiej. Batutę objął znowu nasz dawniejszy dyrygent p. Celian. Liczne i punktualne przybywanie konieczne. Zarząd.

Sopot. Ćwiczenia „Sokoła” odbywają się regularnie co sobotę o godz. 8 wiecz. w sali ćwiczeń przy ul. Szkolnej, na które cała młodzież męska i żeńska, chcąc brać udział w dalszych ćwiczeniach wolnych, zapraszamy. Obowiązkiem każdego Polaka jest należeć jako członek do Tow. „Sokół”.

Wejherowo. Lekcje śpiewu Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia” odbywają się regularnie w poniedziałki i piątki o godz. 8 wieczorem w małej sali Hotelu Centralnego przy ul. Gdańskiej. Uczęszczanie wszystkich członków konieczne, tem więcej, że tegoroczny zjazd Okręgu Kaszubskiego odbędzie się 9 lipca w Wejherowie. Kto kocha śpiew, powinien być członkiem „Lutni”. Cześć pieśni! Zarząd.

„Bratnia Pomoc”, Towarzystwo Studentów Uniwersytetu Poznańskiego. Dnia 13 maja 1922 r. o godz. 3 po poł. odbędzie się w sali 18 Coll. Minus nadzwyczajne walne zebranie „Bratniej Pomocy”, Towarzystwa Studentów Uniwersytetu Poznańskiego. Porządek obrad będzie następujący: 1) Zagajenie i wybór prezydium. 2) Odczytanie regulaminu walnego zebrania. 3) Odczytanie porządku obrad. 4) Odczytanie protokołu walnego zebrania z dnia 7 marca 1922 r. 5) Przedstawienie bilansu na 31 grudnia 1922 r. w myśl uchwały walnego zebrania z dnia 7 marca. 6) Uchwalenie wymaganych przez sąd zmian statutu „Bratniej Pomocy”. 7) Wybór członków honorowych. 8) Wolne wnioski. 9) Zamknięcie. Zarząd.

Rozmaitości.

— W trzy i pół godziny żywe drzewo zmienia się w gotowy dziennik. Jedno z zagranicznych, zawodowych pism papierniczych zamieszcza notatkę, stwierdzającą, że przemiana żywego pnia drzewnego w dziennik wymaga tylko trzech i pół godziny czasu. Pismo to podaje, że jeden z fabrykantów papieru polecił o godz. 7 m. 35 rano ściąć w lesie leżącym obok jego fabryki trzy pnie drzewne. Pnie te natychmiast okorowano i wniesiono do fabryki. Przemiana drzewa w masę płynną i papier trwała tak szybko, że o godzinie 9 m. pierwsza bala gotowego papieru opuściła maszynę. Belę tę przewieziono autem do drukarni pewnego dziennika, odległej o 4 km. od fabryki, a w drukarni przystąpiono natychmiast do druku. O godzinie jedenastej przed południem, a więc trzy godziny i dwadzieścia pięć minut od ścięcia drzew dzienniki wydrukowane na papierze z nich powstałym znalazły się już w rękach czytelników.

Od Redakcji.

Do Nadola. Nadesłanego wiersza nie mogliśmy umieścić, gdyż odebraliśmy za późno.

Spostrzeżenia pogody

w Nowymporcie — 14,4 m. nad poziomem morza podane przez Polski Urząd Hydrograficzny.

1922	Czas	Powietrza			Wiatru		Zachmurzenie i inne zjawiska
		ciśnienie mm.	temperatura °C.	wilgotność o/0	kierunek	sila (0-12)	
8/4	12 ⁴⁵ w poł.	68,1	17,2	56	W	2	pochmurno
8/4	8 ⁴⁵ wiecz.	65,2	15,0	40	SW	3	pochmurno
9/5	6 ⁴⁵ rano	60,2	13,4	54	WSW	3	pochmurno

Temperatury (najwyższa: 20,2°C. Ilość opadów: 0,0 w ciągu doby najniższa: 11,6°C. Uwagi: rano kilka kropek deszczu. ubiegłej średnia: 14,8°C.)

Podaję uprzejmie do wiadomości, że przejąłem na zasadzie aktu notar. z dnia 20. 2. 122. 4. d. r.

FABRYKĘ LIKIERÓW I GORZELNIĘ WIN

SULTAN & Co., właśc. Eugén Barnas w Toruniu, na wyl. własność. Przedsiębiorstwo to w tym samym zakresie lecz w większym rozmiarze prowadzić zamierzam i proszę o łaskawe poparcie.

Z poważaniem

WACŁAW MACKOWIAK, właśc. firmy

SULTAN i S-KA NAST.

PAROWA DESTYLARNIA LIKIERÓW, WÓDEK I GORZELNIA WIN.

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe

„LASMET”

Sp. Akc. w Warszawie, Nowy Świat 46 Adres telegr.: „LASMET” (133b) Oddział w Bydgoszczy, Gdańska nr. 29

Tartaki

w Bydgoszczy i st. Klonowo

Cegielnia mechanicz.

w Bydgoszczy

Fabryka wyrobów stolarskich w Bydgoszczy

Urządzenia biurowe, artykuły budowlane, drzwi, okna, posadzki, podłogi, sprzedaż użytkowych materiałów drzewnych. Okręgu na żądanie.



Na eksport

ofiaruję szczególnie moje słynne stalówki

„Danziger Postfieder”

szare, nowożytnie i złote.

Na żądanie służymy wzorami.

J. H. Jacobsohn, Hofl.

Gdańsk, Heiligegeistgasse 120-21.

Hartownia papieru, papier i artykuły piśmiennicze.

złożona 1856 w r.

ŻEGLUGA

J. KLEJNOT-TURSKI.

Nasza młoda marynarka wojenna.

Jeszcze w 60-tych latach wieku ubiegłego pruska marynarka wojenna była tak mała, że handlowe statki Prusaków ulegały napadom piratów w morzu Śródziemnym i musiały prosić opieki wojennych okrętów innych państw. Jeszcze w r. 1864 połączona flota prusko-austriacka była tak słaba, że Duńczycy pobili ją z łatwością w morskiej bitwie pod Helgolandem. Widzimy więc, że bywa tak, iż wystarczy dwa pokolenia, żeby wyjść z nicości militarnej. Nauka dla nas, a „ten, kto Polak” wątpić nie może, że pracą, pracą i jeszcze raz pracą w końcu złamiemy ogromny, a jednak kruchy las przeszkód, które się piętrzą przed nami na drodze jaknajlepszemu wykorzystaniu morza dla Narodu Naszego.

Nasza marynarka wojenna jest jednym z najważniejszych środków do tego celu. Widzimy się aż nadto otoczeni zwolennikami i wyznawcami kultu siły, ażeby zaniedbywać jej wyraz na morzu. Nie miejsce tu jest rozwodzić się o zadaniach naszej marynarki wojennej; powiedzmy sobie, iż lepiej wprzód poznać co jest, ażeby później móżdż łatwiej się orientować jak jest i do czego posłuży, i wtedy dopiero ułożyć sobie swe własne zdanie o rzeczy.

Polska posiada obecnie niewielką, ale nowoczesną flotyllę torpedowców i dywizjon trawlerów, oraz dwa awizo, również nowej budowy, niewłaściwie nazywane kanonierkami, czyli działowcami, gdyż takowe zazwyczaj mają działą co najmniej 15 centymetrowe, lub chociażby 12 centymetrowe.

Torpedowce nowoczesne różnią się przeważnie co do wielkości, a odpowiednio do tego i promienia działania. Historycznie torpedowce powstały z małych kutrów parowych, mających na celu uderzać miną nasadzoną na dziśle bezpośrednio burtę okrętu nieprzyjacielskiego. Później zaczęto torpedę, — ruchomą minę, wyrzucić w kierunku wroga, a torpeda, będąc kształtu cygara, niby nakręcana łódź podwodna, poruszając śrubę własną siłą ściśniętego powietrza, pędziła sama do okrętu nieprzyjacielskiego..

Do ataku takimi torpedami na wielkie okręty, szczególnie w nocy i po bitwie artyleryjskiej na osłabionego i zdemoralizowanego przeciwnika służyły zawsze torpedowce. Stawiano na nie silne maszyny, by mając jak największą szybkość, mogły gonić przeciwnika i od niego się uchylać. Okazało się jednak, że te wąskie i łatwo się wrzynające w fale stateczki przy większej fali tracą połowę swej szybkości, lub były wcale nie do użytku. Jednocześnie doświadczenie pokazało, że większy torpedowiec, który ma też większą artylerię, może być zbudowany szybszym niż mały. W ten sposób przyszło do budowy t. zw. przeciwtorpedowców, lub też torpedowców pełnego morza (1900—1910). Te miały już do 400 ton wyporności, szybkość do 32 węzłów, artylerię do 75 mm. Zastosowanie turbiny, ropy jako paliwa i dążenie do zwiększenia promienia działania wywołało już przed samą wojną europejską nowy typ przeciwtorpedowca, — od 900—1500 ton wyporności, szybkość do 35 węzłów, z artylerią względnie lekką, lecz górującą nad artylerią mniejszych typów torpedowców. Dalszym, większym typem już jest scout — krążowiec wykawczowy, który wypełnił lukę między okrętami a ich małymi niszczycielami, torpedowcami. Pierwszym wzorem scouta był 24 węzłowy krążownik 3000 tonnowy rosyjskiej eskadry port-arturskiej „Nowik”, którym dowodził wówczas obecny vice-admirał polski K. Porębski.

Sześć torpedowców młodej naszej marynarki mają po 330—350 ton wyporności, a jednak są budowy niemieckiej lat wojennych. Ich niewielkie wymiary tłómaczą się tem, że przeznaczały się już przy budowie do działania w wodach morza Północnego i Bałtyku. Niemcy wogóle niezbyt hołdowali tendencji zwiększania torpedowców. Dziś te statki, z ich, jak dla torpedowców zupełnie umiarkowaną szybkością, są dobrym materiałem nie tylko ćwiczebnym aż do czasu budowy zastępstwa im siłami własnego przemysłu. Spodziewać się należy, iż do tego czasu już posiadacie będziemy odpowiednią naszemu handlowi własną marynarkę handlową.

Najlepszą z pośród tych torpedowców szybkość posiadają „Kaszuba” i „Mazur”, 30 mil morskich na godzinę, czyli przeszło 55 km. na godzinę. Odległość od Nowego Portu do portu na Helu przebiega taki torpedowiec w 25 minut. Wyporność tych torpedowców wynosi po 349 ton, siła maszyn po 6000 koni maszyn, załoga wynosi 5 ofic. i 75 mar. Budowane przez Vulcan'a w 1914-15.

Torpedowce „Krakowiak”, „Ślęzak” i „Góral”, o wyporności 329 ton, mają szybkość 28 węzłów, przy sile maszyn 6050 koni maszynowych. Załogi po 6 ofic. i 60 marynarzy. Wszystkie budowy Vulcan'a 1916-17. Torpedowiec „Kujawiak”, o wyporności 354 ton, ma szybkość 27 węzłów i siła jego maszyn 5800 koni maszynowych. Załoga 6 ofic. i 60 marynarzy. Budowy Schichau'a 1916-17.

Zaznaczyć należy, że wszystkie, a szczególnie niektóre z tych torpedowców otrzymaliśmy w bardzo złym stanie.

Wyławiacze min (trawler) są statkami pomocniczymi marynarki wojennej, dla oczyszczania pól zarzucanych minami w morzu. Mają małe zanurzenie i są lekko uzbrojone w najmniejsze armatki i kulomioty i służba ich jest nader ważna i odpowiedzialna.

Trawler „Mewa”, „Czajka”, „Rybitwa”, „Jaskółka” ukończone w latach 1917-19 i mają wyporność 203 ton, siła maszyn 700 koni par.; szybkość 15 do 13 węzłów. Załogi: po 2 ofic. i 29 marynarzy.

Nasze kanonierki, czyli, ściślej biorąc, małe awizo „Komendant Piłsudski” i „General Haller” są pierwszymi okrętami wojennymi polskimi na Bałtyku, o ile nie liczyć hydrografa — „Pomorzanina”. Statki większe tego typu wyrobiły się podczas wojny na specjalny typ „niszczycieli łodzi podwodnych”, które niszczyły je bombami przyczepionymi pod dnem statku i zrzucającymi na łódź, która zdradzona została n. p. śladem oliwy na wodzie, lub w inny sposób. Nasze awizo mogą służyć do służby dozorczej i zleceń. Pojemność ich po 342 ton, siła maszyn 1000 koni maszynowych, szybkość 17 węzłów. Załogi: po 5 oficerów i 42 marynarzy. Budowa Crichton, Abo, w Finlandji, ukończone w 1920-21 roku.

Nadmienić jeszcze należy cztery monitory motorowe rzeczne, typ statków, nie mające odpowiedników w innych marynarkach, gdyż monitory brzegowe są większe, zaś wojenne statki rzeczne, stosowane n. p. na rzekach chińskich mają zupełnie inny typ.

Zagłębienie naszych monitorów wynosi zaledwie 80 centymetrów, mając w dwu pancernych wieżach dwa działa 10,5 centymetrowe. Motory naftowe Daimlera, o łączn. sile 180 koni maszynowych. Szybkość 9 węzłów. Załogi po 2 ofic. i 32 marynarzy. Budowa stoczni gdańskiej r. 1920. Statki te swobodnie przechodzą morza, przy niezbyt niskim stanie wody od Gdańska do Pińska, gdzie mała za zadanie bronić granic Rzeczypospolitej w błotnistym zlewisku Polesia. Nazwy monitorów „Warszawa”, „Horodyszcze”, „Pińsk” i „Mozyrz” tłómaczą się ich zwykłą stacją i zadaniem.

Widzimy więc, że nasza młoda marynarka wojenna składa się ze statków małych, z których nie wszystkie otrzymałyśmy w należytych stanie, lecz statków najzupełniej nowoczesnych.

Meteorologia i hydrografia.

O przebiegu pogody nad Bałtykiem w kwietniu 1922 r.

W pierwszej dziesięciodniówce kwietnia bieгло kilka niższych barometrycznych od kanału La Manche nad wybrzeżami południowymi Morza Północnego i Bałtyku dalej ku Finlandji. Powodowały one z dnia na dzień bardzo zmienny stan pogody. Przy tem zbacał kierunek wiatru nad wybrzeżami południowymi Bałtyku często od południowego-wschodu ku zachodowi, a nawet ku północnemu-zachodowi. Temperatury spadały w nocach poniżej zera; w godzinach południowych zaś było już dość łagodnie, tak że opady śnieżne, które często pokrywały ziemię, nie utrzymywały się na czas dłuższy. Nieco silniejsze wiatry wiały jedynie podczas przejścia ostatniego wiru w dniu 9-ym i 10-ym nad częścią wschodnią Bałtyku. Porywisty i w kierunku bardzo zmienny wiatr zmusił w nocy z 9 na 10 szypca żaglowca polskiego „Gazolina” do wyrzucenia statku swego przy mierzei Kurońskiej na ląd.

W początku drugiej dziesięciodniówki kwietnia nadbiegło z zachodu wysokie ciśnienie powietrza i zajęło część większą kontynentu. Opady ustały, wiatry uspokoiły się, lecz przy troszkę rozpozgodzonym niebie zwiększyły się przymrozki nocne. W dniu 12-ym zmienił się rozkład ciśnienia nad Europą; wysokie ciśnienie znajdowało się nad częścią kontynentu; nad Anglią zaś ukazał się nowy i głęboki wir, który biegł ku północnemu-wschodowi. Ciepłe południowo-zachodnie wiatry i promieniowanie słońca spowodowały znaczny wzrost temperatury. Nad zatoką gdańską osiągnęły temperatury w 1 święto Wielkanocne (16 bm.) 25,2°C. W dniu siedemnastym dobiegł wir już do Szwecji północnej, a część zachodnią Europy zajmowało ponownie ciśnienie wysokie. Przy zimnych wiatrach północnych nastąpiło w dniach następnych silne ochłodzenie, a w nocach ponowne przymrozki.

Wysokie ciśnienie posuwało się dalej przez Skandynawję ku Rosji; zarazem biegł wir w dniu 21 i 22 od Morza Śródziemnego w kierunku północnym, powodując nad kontynentem i Bałtykiem niepogodę. Śniegi, deszcze, krupy i grad powtarzały się często przy umiarkowanych wiatrach południowo-wschodnich. Od dnia 24 do końca kwietnia zajmował wir Morze Północne, a krańce jego sięgały kontynentu i Bałtyku. Stan pogody miały wtenczas cechy bardzo niestale. W dniach 26 jak i 29, spowodowały drugorzędne niżki barometryczne nad wybrzeżami południowymi Bałtyku grzmoty i błyskawice.

Niskie temperatury kwietniowe nie oddziaływały korzystnie na topnienie lodów w zatokach Botnickiej i Fińskiej; przy wybrzeżach szwedzkich i estońskich zaś tamowała jeszcze kora lodowa żegluga parostatków mniejszych i żaglowców.

Lk.

Kłopoty żeglarzy na Odrze.

Frakcja „Deutsche Volkspartei” w pruskim Landtagu zwróciła się z następującymi zapytaniami do rządu:

„Czy rząd państwa jest gotów przedstawić rządowi Rzeszy, ażeby zostały wynagrodzone za szkody też i ci prywatni szyprowie, poszkodowani przez powstanie polskie, którzy są przypisani poniżej Wrocławia, o ile byli oni podówczas w podróży górnośląskiej?”

„Czy rząd państwa jest gotów drogą udzielenia bezprocentowych pożyczek, lub innym odpowiednim sposobem dbać o to, ażeby biedujący szyprowie prywatni okazali się w możliwości kontynuować swój zawód?”

Zapytania te poprzedza krótki wstęp, zaczynający się słowami:

„Dalsze istnienie prywatnej żeglugi na Odrze jest ciężko zagrożone”.

Naturalnie wiele w tem musi być przesady, szczególnie w przypisywaniu winy powstaniu, w szukaniu poszkodowanych poniżej Wrocławia, w wygrywaniu na strunach dramatyzmu-patriotyzmu, lecz warto zwrócić uwagę, że i na Odrze od czasu młodych posuchy zeszłorocznej żegluga się nie może opamiętać ze stagnacji. Polityka każe jednak nawet w sprawie uzyskania pożyczek dla parostatków podjąć wszelkie Polakom. Znaczący to oświadczył

Z życia Ligi Żeglugi Polskiej.

Walne zebranie Ligi Żeglugi Polskiej 10 kwietnia 1922 r. w Warszawie.

Zebranie zagał prezes rady, admirał Porębski, który w krótkich słowach dał obraz pracy Ligi Żeglugi Polskiej w roku 1921, nadmienając o tych trudnościach, z jakimi Liga musiała walczyć w zeszłym roku. Stopniowo trudności są zwalczane i teraz można już przypuszczać, że działalność Ligi wchodzi na tory mniej więcej normalne.

Admirał Porębski prosił o wybranie przewodniczącego walnego zebrania. Jednomyslnie został obrany p. mecenas Emil Waydel.

Dyrektor Ligi, p. Julian Rummel wystąpił z przemówieniem „O znaczeniu ekonomicznym morza dla Polski” dając w streszczonej formie obraz handlu światowego, głównych traktów i portów morskich i stosunku do nich Polski, oraz oświetlając znaczenie dostępu do morza przez porty polskie dla normalnego ekonomicznego rozwoju kraju.

Następnie p. K. Piotrowski, b. dyrektor Ligi, przeczytał sprawozdanie o działalności Ligi za rok 1921.

Po uchwaleniu pewnych zmian w statucie Ligi, zebranie przeszło do wyboru członków honorowych Ligi. Na wniosek Zarządu i Rady, zostały zaproszone osoby, których nazwiska są związane z powstaniem floty polskiej, a mianowicie: Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, — pierwszy naczelny wódz odrodzonej Polski, generał Haller, pierwszy z wódzów odrodzonej Polski, który dotarł do morza i admirał Kazimierz Porębski, pierwszy wódz odrodzonej polskiej siły zbrojnej na wodzie, oraz marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Wojciech Trąpczyński.

Po wyborach, zgodnie ze statutem, członków Rady Ligi Żeglugi Polskiej, zebranie zatwierdziło program działalności Ligi na rok 1922.

Nowiny żeglarskie.

Wystawienie znaków pływających letnich na wodach polskich.

Z dniem 1 maja wystawione zostały następujące boje:

Biała boja rycząca „Hel O”, ze znakiem szczytowym wschodnim, czerwonym, — ku wschodowi od półwyspu Hel.

Biała boja bakowa „Hel S” ze znakiem szczytowym południowym, czerwonym, w pobliżu przylądka południowego półwyspu Hel.

Biała boja bakowa „Hel W” ze znakiem szczytowym zachodnim, czerwonym na zachód od miejscowości Stary Hel.

Biała boja bakowa „Jastarnia W” ze znakiem szczytowym zachodnim, czerwonym, w pobliżu wsi Jastarnia.

Czerwono-czarna kierunkowa boja „Deepke” ze znakiem szczytowym kulistym czerwonym przy wejściu do kanału Deepke.

Dwie czerwone boje wiechow „A” i „B” po stronie prawej kanału Deepke.

Dwie czarne boje stożkowe „1” i „2” po stronie lewej kanału Deepke.

Biała boja kulista „Rzucewo O” ze znakiem szczytowym wschodnim, czerwonym, na mieliźnie przed wsią Rzucewo.

Dwie małe czerwone boje tyczkowe po stronie prawej dojazdu do portu puckiego.

Dwie małe czerwone boje kuliste po stronie lewej dojazdu do portu puckiego.

Biała boja „Radłowo O” ze znakiem szczytowym wschodnim czerwonym przy kamieniu podwodnym w pobliżu wsi Radłowo.

Uwaga. Na równi z wyrazem „boja”, zatwierdzonym przez Komisję Językową, urzędy nasze używają również wyrazu „pława”. Dla boi ryczącej — „piszczał”, gdy Kaszubi, według Bol. Śląskiego (słownictwo rybaków nadmorskich) używają wyrazu „gwizdziel”. Red.

Nowe książki.

W połowie maja rb. wyjdzie z druku nakładem Spółki Akcyjnej „Nasza Drukarnia” w Warszawie (Widok 22) książka „Morzami ku Polsce”, zawierająca pamiętnik niedawno zgasłego komand. lekarza dra Florjana Maski, lekarza Szkoły Morskiej w Tczewie. Przedmowę do niej napisał vice-admirał Kazimierz Porębski. Autor żeglował dwadzieścia lat po obcych morzach (doszedł do rangi wysokiej w b. carskiej flocie rosyjskiej), brał udział w wojnie bokserskiej w Chinach, obleżony był w Porcie Artura podczas wojny rosyjsko-japońskiej, przeżył kampanię morską na Bałtyku i rewolucję floty rosyjskiej, aż wreszcie stanął w umiłowanym mundurze marynarza polskiego nad polskim morzem. Jego przejścia, myśli i spostrzeżenia, przybrane w formę dostępną, stanowią cenny wkład do naszej literatury morskiej. Książkę, owianą głębokim duchem narodowym i religijnym, zdobią portret autora i 35 ilustracji.

Wobec wielkich rozmiarów, jakie przyjął w druku ten ciekawy i cenny pamiętnik tylko niewielkie, najcenniejsze z morzem związane wyjątki z niego zostaną wydrukowane w czerwcowym zeszytzie „Żeglarza Polskiego”.

„Żeglarz Polski”

16 do 32 stron in quarto.

Prenumerata roczna 1000 mkp., półroczna 500 mkp.

Kwartalna 250 mkp. przyjmuje się: Tczew, ul. Hallera, 17. Przekazem pocztowym, lub wpłacający na konto czekowe R. K. O. 170 044.

Urząd Marynarki Handlowej w Wejherowie

Wzywa przedsiębiorców złożyć do dnia 18 maja r. b. godz. 12 (Wejherowo, ul. Dworcowa 4) ofertę piśmienną w zapieczętowanych kopertach, należycie oświadczonej, na remont w roku bieżącym latarni morskich, domów rządowych w Helu, Jastarni, Kuźnicy, Chałupach, Rozywlu, Karwi i Oksywlu, oferty winny zawierać ceny jednostkowe następujących robót:

1. Odnowienie wapiennego tynku z odbiciem starego.
2. Dwukrotne pobielenie tynkowych ścian wapnem z poprzednim pogruntowaniem.
3. Dwukrotne pomalowanie kredą na kleju wewnętrznych ścian i sufitów.
4. Dwukrotne pomalowanie olejną farbą białą, lub jasno-zieloną, lub szarą malowanych żelaznych powierzchni i oskrobaniem starej farby i pogruntowaniem.
5. Takie same pomalowanie drobnych części.
6. Jednokrotne pomalowanie bez pogruntowania olejną farbą po dawnej farbie.
7. Jednokrotne pomalowanie olejną farbą okien i drzwi.
8. Wystawienie nowych szyb i okirowanie starych.
9. Przekładanie i reperacja istniejących pieców.

Ceny mają być podane od metra kwadratowego odnośnie do wież latarnianych i do zwykłych zabudowań. 6769

Danziger Stadttheater

(Gdański teatr miejski)

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

We wtorek, dnia 9-go maja br. wieczorem o godz. 7-mej, stałe karty D 14

Friedrich der Grosse

Widowisko w 3 częściach.

Pierwsza część: **Der Kronprinz** w 15 obrazach.

W środę, dnia 10-go maja o godzinie 7-mej wieczorem, stałe karty E 1: **Liebe und „Trompetenblasen“**. Komedja w 3 akt.

W czwartek, dnia 11-go maja o godzinie 7-mej wieczorem, stałe karty A 2: **Die Hochzeit des Figaro**. Komiczna opera w 4 aktach.

W piątek, dnia 12-go maja o godzinie 7-mej wieczorem, stałe karty B 2, jednorazowy występ gościnny śpiewaczki kameralnej Marcelli Rösel: **Carmen**. Wielka opera w 4 aktach Georges Bizet'a.

W sobotę, dnia 13-go maja o godzinie 6 i pół wieczorem, stałe karty C 2, znizone ceny: **Die Räuber**, widowisko w 5 odsłonach

Biuro prawne dla spraw polskich

i tłumaczeń polsko-niemieckich

Dr. praw F. Sommer z Krakowa

GDANSK, Promenade 6. Godz. biur. 10—1 przed poł.

Konkurs

na budowę 9-ciu domków

strazy granicznej w ryglówce, odeskowane i gontami pokryte.

Kosztorys i bliższe informacje otrzyma się w urzędzie budowlanym.

Termin na składanie ofert

29-ty maj r. b. godzina 12-ta w południe

Kartuzy dnia 6 maja 1922 r. 6770

Państwowy Urząd Budowlany.



Dom

w którym się mieści Kino wraz z wolnym mieszkaniem, składa się z 4 kompletnie umeblowanych pokoi, natychmiast do sprzedania w Tczewie.

E. Szywe, Gdańsk, Brothänkeng. 50.

Kto chce dobrze, rzetelnie i tanio kupić lub mieć na majątki ziemskie, gospodarstwa, młyn wodny lub parowy, hotel, fabrykę, wille, domy handlowe lub przemysłowe niech zwróci się z całym zaufaniem do

Domu Handlowo - Komisowego

K. RÓŻAŃSKI

Chojnice, ulica Człuchowska nr. 42 (Pomorze)

Skład z mieszkaniem

przy handlowej ulicy blisko STAREGO RYNKU w POZNANI, nadający się na każde przedsiębiorstwo zaraz do odstąpienia. Oferty pod „Skład 11879” do „P.A.” (Pr. 74) POZNAŃ, Fr. Ratajczaka nr. 8.

Reichshof-Palast

O godz. 5 herbatka

Leontine Sziklay

Tańce narodowe i charakterystyczne

Gerda Sutta

Arje i pieśni operowe

Pierwszorządne pieczywo

Amerykański bar

ZAPOWIEDZ. Pod. się do ogólnej wiadomości, że:

1. robotnik Hermann Rudolf Robert, wolnego stanu, zamieszkały w Gdańsku i
2. niezameżana Stanisława Werner, bez zawodu, zamieszkała w Pelplinie p. Tczewski chcą zawrzeć związek małż.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w gminach Gdańsk, Pelplin i wychodzącej w Gdańsku „Gazecie Gdańskiej”. Pelplin, 5. 5. 1922 r. Urzędnik stanu cywilnego Kozłowski.

Większy zapas materiałów do kolejek polnych

zyny, wagoniki koparkowe do wywracania, lokomotywy na składzie w Gdańsku do oddania
Delhaes,
Sopot, Schuistrasse 52.

Zarząd S-ki Akc.

„Polsko-Baltyckie Towarzystwo Handlowe i Transportowe”

w Warszawie

zawiadania pp. Akcjonariuszów, że na zasadzie § 53 i 55 statutu zostanie zwołane na dzień 31-go maja 1922 r. o godz. 6-tej po poł. w lokalu Zarządu T-wa w Warszawie przy ulicy Miodowej nr. 8

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej za rok 1921 oraz udzielenie władzom T-wa absolutorium za dokonane czynności.
3. Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu za rok operacyjny 1921 oraz projekt podziału zysków.
4. Rozpatrzenie i zatwierdzenie planu działania i budżetu na 1922 r. oraz upoważnienie Zarządu do kredytowania się w instytucjach bankowych i u osób prywatnych.
5. Upoważnienie zarządu do kupna i sprzedaży nieruchomości i statków i do zapisywania na tych nieruchomościach kancji hipotecznych i bordmeryjnych.
6. Sprawozdanie Zarządu z przeprowadzonej emisji nowych akcji T-wa zmiana niektórych paragrafów statutu z projektowaniem wprowadzeniem akcji na okaziciela i dalszymi projektami Zarządu.
7. Ustalenie wysokości wynagrodzenia Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
8. Wybór na miejsce następujących nowych członków Rady Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
9. Sprawy bieżące i wnioski akcjonariuszów.

Każdy akcjonariusz ma prawo osobiście lub przez swego pełnomocnika brać udział w Walnym Zgromadzeniu. W razie gdy akcjonariusz uczestniczy w Zgromadzeniu przez pełnomocnika, zarząd winien być powiadomiony o tem piśmiennie. Pełnomocnikiem może być tylko akcjonariusz i jedna osoba nie może mieć więcej, jak dwa pełnomocnictwa. Właściciele akcji korzystają z prawa głosu na Walnym Zgromadzeniu o ile najmniej na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem są zapisani do ksiąg Spółki.

Jeżeli powyższe Walne Zgromadzenie w pierwszym terminie nie dojdzie do skutku, to na zasadzie § 67 statutu zwołuje się **powtórnie** Walne Zgromadzenie na dzień 21-go czerwca r. b. o godz. 6-tej po poł. w Warszawie w tymże lokalu z tymże porządkiem dnia. Zgromadzenie to będzie prawomocne, a uchwały ostateczne bez względu na liczbę akcji reprezentowanych na Zgromadzeniu.

Before you buy your property
or business ask for information

at

Dom Handlowo-Komisowy

K. RÓŻAŃSKI

CHOJNICE, ulica Człuchowska nr. 42

Real-Estate Office.

Bacność Restauratorzy!

100% więcej dochodu

ii. Napój majowy

(Maitrank)

może każdy sam fabrykować mając. 2 praktycznie wypróbowane recepty które otrzyma przesylając mi 500 mk.

Henschel, Bydgoszcz, Pomorska 8, I. pr.

Dobrze prosperujący

skład cygar

z pomocną usługą i telefonem zaraz na sprzedaż.
Schraser
Gdańsk, Hufe Solsen 1.

Gospodarstwo 6571

110 morgi ziemi z dobrym zabudowaniem dla letnisk, z żywym i prątem inwentarzem, jest zaraz do sprzedania, cena podług umowy. Oferty proszę skierować do Eksp. Gaz. Gdańskiej pod nr. 6571.

Rzadka okazja!

Pierwszorządne mieszkanie

7 pokojowe na I. piętrze umeblowane, z wszelkimi dogodnościami jako to: centralne ogrzewanie, światło elektr. gaz i łazienka, położone w najpiękniejszej dzielnicy Poznania z powodu zmiany do odstąpienia. Zgłoszenia upr. się nadsyłać pod „Rzadka okazja 10667” do biura ogłosz. „Par” Poznań, ul. 27 Grudnia 18. (Pr. 76)

Z AMERYKI!

Największa Polska Agencja Gazet i Książek. Zakup hurtową ilość książek, różnych treści obrazów, pocztówek na różne okazje, drobnych pamiątek z Polski etc. Wogóle towary wchodzących w skład książek i przyborów do pisania. Wszelkie okazy lub katalogi proszę wysłać na adr.: Polish Amer. News Agency Józef Wojtowicz 1826 Fleet St. Balto, Md. U. S. A.

Gdańsk, Karrenwall



Codziennie wieczor. od godz. 7 1/2. w środę, sobotę i niedzielę po poł. o 3 1/2.

olbrzymi program cyrkowy

W środę i sobotę po południu placu dzieci połowe ceny.

Codziennie przedpoł. od godziny 10—1:

zwiedzanie zwierzynca

Sprzedaż biletów codziennie od godziny 11—1 i na godzinę przed otwarciem, przy kasie.

Specjalny masaż

przeciw korpulencji ćwiczenia gimnastyczne, ćwiczenia w oddychaniu. siostra F. Lepke, egzaminowana masażystka. Sopot, Danzigerstr. 33 parter.

Morski Urząd Rybacki

ogłasza, że dnia 19 czerwca będą sprzedawane w Pucku w drodze przetargu publicznego

dwie elektromotory

jeden fabryki Poge-Chemnitz nr. 63786 na 3 fazy 2 PS Typ. D 2/1000 210 volt, 6,4 Amp. 925 obrotów i drugi fabryki Sachsenwerke-Dresden nr. 89424 na 3 fazy 1/2 PS typ ED 1/1000 210 volt 3/8 Amp. 940 obrotów. Oprócz tego będą sprzedane: waga dziesiętna, pompka do oleju i inne drobne przedmioty.

Samochód

ciężarowy „Daimler” do sprzedania.

E. Szywe,

Gdańsk, Brothänkengasse 50.

Popęd zwrotniczy dla motorówek

50-100 P. S. z szrub i wałkiem za 40000 M. niem. zaraz do sprzedania

G. Sławiński

GDANSK, Brothänkengasse 12.

ZAKŁADY:

Elektryczne i gazowe

Wodociągi i kanalizacja

Centralne

ogrzewania

Tow. Instalacyjne Pomorskie T. A.
GDANSK
Schüsseldamm
nr. 42
Telefon Nr. 2620 i Telefon 2620

N. Kalinowski

Przedsiębiorstwo budowlane

Tel. 5767. Gdańsk Longgari. 79

poleca się do

wszelkich nowych robót, jako też przebudowania, reparaції prac betonowych, żelbetonowych i ziemnych

BIURO ARCHITEKTONICZNE.

Obraz Matki Boskiej

reżna praca, na sprzedaż u THIEL, Schidlitz, Unterstrasse 29 p.

Na Pomorzu

w bliskości Gdańska do nabycia:

7000 mg., w tem 3000 mg. lasu około 20—25000 metr.

przeznaczonych do cięcia

kolej w miejscu. Dobre

budynki i inwentarz. Cena

22000 000 mk niem. 8000

mk. 24000 000 mk. niem.

11000 mg., w tem 2200 lasu

dębowego, gorzelnia dobre

budynki i inwentarz (6738

Bliższy opis przez plenipotentą

C. Schachmeyer, Sopot

Eichendorffstr. 2—4.

Czytacie

w kawiarniach i restauracjach

Gazetę Gdańską

Poszukujemy zaraz

chłopca

do posyłek.

Tow. Instal. Pom. T. A.

Gdańsk, Schüsseldamm 42.

Rutynowany

Książkowy

bilansista

i wieloletni kierownik firm

handlowych ze znajomością

niemieck. i gruntownie

polak. przyjmie posadę w

Kółku Rolniczym lub innem

przedsiębiorstwie. Łask.

oferty pod „Kierownik-Książkowy” do Gaz. Gd.

Urzędnik

kolei, żonaty, przesied. z

Polski do W. M. Gdańska,

szuka na tej drodze

jakieś pomieszczenia

jako dozorca domu (Vize-

wirt). Oferty pod K. R.

120 do Gazety Gdańskiej.

Chemigrafa - trawiacza

(kliszarz)

Retuszera

-klisz reprodukcyjnych

oraz

Maszyniste

-drukarsza litograficznego

na stałą i przyjemne stanowisko poszukuje zaraz lub później i uprasza o zgłoszenia: (Pr. 75)

DRUCKARNIA I KSIĘGARNIA

św. Wojciecha-Poznań.